DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **16 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzec | Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315 | Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. **Toruń, niedziela 28 czerwca 1931** **Nr. 146**

Szykanowanie Polaków w Gdańsku

przed sejmem Wolnego Miasta w obecności dygnitarzy Ligi Narodów

Podniecenie atmosfery politycznej, wywołanej obradami znalazło swój wyraz podczas wczorajszego posiedzenia sejmu. Powód do nowych wybuchów namiętności w walce politycznej dały obrady nad wnioskiem socjalistów o przywrócenie swobody pochodów i zebrań pod gołem niebem. Wniosek uzasadniał socjalista Mau, który powiedział, że **głównymi mąciciełami porządku publicznego są hitlerowcy, napadający na wszystkich, którzy są przeciwni ich metodom walk politycznych.** Cierpią od tego nietylko socjaliści, ale i **Polacy.**

Po przemówieniu posła socjalistycznego prezydent Ziehm oświadczył, że senat uważa **iż atmosfera podniecenia politycznego nie pozwala na zniesienie zakazu pochodów i zebrań pod otwartem niebem. Nawiązując** co do **uwag przedmówcy co do braku bezpieczeństwa dla ludności polskiej, prezydent Ziehm uważa, że Polacy nie mogą pod tym względem skarżyć się, gdyż korzystają z pełnej obrony i nikt na nich nie napada.**

Przemówieniu prezydenta Ziehma towarzyszyły wyzwiska pod adresem jego i senatu, oraz nieprzerwana wrzawa na ławach opozycji. W związku z tem dwóch posłów wykluczono z posiedzenia.

Oświadczenie prezydenta Ziehma co do bezpieczeństwa ludności polskiej wywołało **replikę posła mniejszości polskiej Czarneckiego, który wskazał na szereg faktów szykanowania Polaków na terenie Wolnego Miasta** przez hitlerowców, zakłócających pozatem swemi wystąpieniami ogólny spokój w Gdańsku **i poważnie szkodzących jego interesom gospodarczym, jak to ma miejsce w szczególności w Sopotach, dokąd przyjazd kuracjuszy polskich zupełnie ustał.**

Ostatni przemawiał poseł socjalistyczny **Bryl, który z dokumentami w ręku uzasadniał winę hitlerowców.** Wniosek socjalistów odrzucono.

Powyższy przebieg obrad charakterystyczny dla zobrazowania stosunków, panujących w Gdańsku nabrał przypadkowo tem większego znaczenia, że w loży **dyplomatycznej przysłuchiwał się temu szef sekretarjatu wysokiego komisarjatu Ligi Narodów markiz Giustiniani, oraz członek sekretarjatu Ligi Narodów referent spraw gdańskich Rosting.**

Stimson przyjeżdża do Europy

Waszyngton, 27. 6. (PAT). Stimson, rozmawiając z dziennikarzami oświadczył, iż udaje się **do Europy za poradą prezydenta Hoovera.**

W Europie Stimson ma odbyć **konferencję z ministrami spraw zagr. Francji, Italji, Niemiec i Wielkiej Brytanji.** Odwiedzi on również **prezydenta Doumera.** Minister amerykański przybędzie do Neapolu dn. 2 lipca, do Paryża dn. 15 lipca, do Berlina dn. 21 lipca i do Londynu dn. 27 lipca br.

Berlin, 27. 6. (PAT). Biuro Wolffa donosi z Waszyngtonu: Sekretarz Stanów Zjedn. **Stimson oświadczył w sprawie swej podróży** do Europy, że rokowania w sprawie propozycji **Hoovera przypadły na okres, w którym rozwijać się mogą jaknajlepiej.** Są wprawdzie jeszcze pewne drobne sprawy, wymagające czasu dla załatwienia. Wobec tego jednak, że poczyniono już duży postęp w tym kierunku i przygotowano dla **Stimsona** szereg nowych spotkań w stolicach europejskich, prezydent **Hoover doradził Stimsonowi** urzeczywistnienie poprzednich jego planów podróży. Spotkania obemują konferencję z różnemi europejskimi ministrami spraw zagr. i śniadanie u prezydenta republiki francuskiej.

* * *

Waszyngton, 27. 6. (PAT). Charge d'affaires **ambasady polskiej w Waszyngtonie Sokolnicki, zaproszony przez podsekretarza stanu Castle odbył z nim rozmowę w związku z zapowiedzianem przez prezydenta Hoovera zawieszeniem spłat odszkodowawczych i długów międzypaństwowych.**

Prezydent Doumer w ambasadzie polskiej

Paryż, 27. 6 (PAT) Prezydent Doumer **był** dziś *z rewizytą w ambasadzie polskiej.* Ambasador *Chłapowski* przyjął go w salonach recepcyjnych ambasady. Obecni byli pani ambasadorowa Chłapowskaoraz członkowie ambasady.

Likwidacja trzech ministerstw
nastąpi w przyszłym roku

(o) **Warszawa,** 27. 6. (tel. wł.). Wczoraj sze wieczorowe pisma warszawskie przyniosą dalsze szczegóły opracowywanego obecnie planu reorganizacyjnego ministerstw.

Według tego planu istnieje projekt skasowania trzech ministerstw: **Ministerstwa Reform Rolnych, Min. Robót Publicznych, Min. Poczt i Telegrafów,** z tem, że Min. Ref. Rolnych zostanie w całości włączone do Min. Rolnictwa, Min. Poczt i Telegr. do Min. Komunikacji a Min. Robót Publicznych zostanie rozdzielone między kilka ministerstw (m. in. sprawy meljoracyjne obejmie Min. Rolnictwa).

Wiadomości te, jak nam się udało sprawdzić o tyle są prawdziwe, że wspomniane ministerstwa zostaną zlikwidowane w przyszłym roku budżetowym, **narazie zaś przeprowadzone będą tylko te oszczędności, które prowadzą do doraźnych efektów.**

Deutschtumsbund przed sądem

Poznań, 27. 6. (PAT). Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu rozpoczął się **proces w sprawie Deutschtumsbundu,** którego **kilku** członków zostało skazanych przez sąd okręgowy w Bydgoszczy na **karę więzienia od 3 do 6 miesięcy** za działalność **antypaństw.** oraz przeciwko przywódcy tej organizacji posłowi **Graebemu,** również skazanemu w Bydgoszczy za ułatwianie poborowym narodowości niemieckiej uchylenia się od służby wojskowej. Rozprawa toczy się przeważnie w **języku niemieckim** ponieważ **oskarżeni twierdzą, że nie znają języka polskiego.**

5.856 tys. zł. dla bezrobotnych w lipcu

(o) Warszawa, 27 6. (tel. wł.) **Zarząd Funduszu Bezrobocia przyjął preliminarz budżetowy** na m. lipiec w którym **zasiłki dla bezrobotn. obejmują sumę zł. 5.859.000.**

Protesty wyborcze

(o) **Warszawa,** 27. 6. (tel. wł.). Jutro w sobotę **Sąd Najwyższy rozpatrzy dwie sprawy wyborcze.** Pierwszą, na wniosek zwolenników centrolewu w okr. wyb. 61 **(Nowogródek),** i drugą w okr. 40 (Cieszyn) z oskarżenia grupy Niemców.

Polska bandera wojenna na trzech morzach

Jodnostki naszej marynarki wojennej znalazły się ostatnio na trzech morzach. O. R. P. **„Iskra“** z młodszym rocznikiem Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej żegluje z Lizbony do Cagliari poprzez Atlantyk i Morze Śródziemne. O. R. P. **„Wilja“** ze starszymi rocznikami tejże szkoły znajduje się w Cherbourgu, a O. R. P. **„Wicher“, „Ślązak“** i **„Podhalanin“** odwiedziły Libawę z okazji 10-ej rocznicy utworzenia marynarki łotewskiej. Ta ostatnia manifestacja„ w obecności eskadr 8-u państw europejskich, dała naszej marynarce wojennej pole do wystąpienia na forum międzynarodowem i reprezentowania żywotnych interesów Polski na Bałtyku.

Aresztowanie szajki międzynarodowych oszustów w Gdyni

Fałszowali przekazy pocztowe i czeki — Planowali napad rabunkowy na ambulans pocztowy — Dalsze śledztwo w toku

W Gdyni policja śledcza wykryła ostatnio **szajkę międzynarodowych oszustów zawodowych.** Szajka ta prowadziła swą występną działalność na terenie kilku województw mając swój punkt oparcia w Gdyni. Członkowie szajki przy pomocy podrobionych dokumentów oraz pieczęci **fałszowali przekazy pocztowe,** puszczali je w obieg, następnie w miejscowościach przeznaczenia podejmowali pieniądze z poczty. Trudnili się także **fałszowaniem czeków gotówkowych** i t. p.

Wydział Śledczy Policji Państwowej w Gdyni **roztoczył baczną obserwację nad podejrzanymi** o uczestnictwo w szajce oszustów. Kiedy w dniu 22 b. m. przybył do Gdyni główny organizator i kierownik szajki, Goworowski, policja postanowiła przystąpić do likwidacji szajki. **Wywiadowca policji śledczej, obserwujący Goworowskiego Stanisława, udał się za nim do jego kryjówki, gdzie aresztował jego żonę Annę i Balickiego Konstantego,** zam. **w Gdyni przy ul. Św. Wojciecha.**

Przeprowadzone dochodzenie dało wręcz sensacyjne wyniki. Udowodnione zostało, że aresztowani działali wspólnie z przytrzymanym poprzednio Sawickim. **Sfałszowali oni czek na szkodę Banku Gospodarstwa Krajowego w Gdyni.**

Ustalono dalej, że wszyscy zatrzymani **planowali napad rabunkowy na ambulans pocztowy, przewożący pieniądze z dworca kolejowego do Urzędu Pocztowego w Gdyni.** W tym celu mieli zamiar wynająć pokój naprzeciw Urzędu Pocztowego, aby z niego przeprowadzić odpowiednie obserwacje. Na wypadek zaś nieudania się tego planu **zamierzali wciągnąć do szajki jednego z pracowników pocztowych,** który miał im dostarczyć zużytą plombę, celem podrobienia plombownicy. Przy pomocy tej plombownicy zamierzali okradać worki z przesyłkami wartościowemi, wysyłanemi z Gdyni do innych miejscowości.

Głównym hersztem szajki międzynarodowych oszustów był aresztowany Stanisław Goworowski. **Znaleziono u niego podczas rewizji podrobioną pieczątkę Urzędu Pocztowego w Gdyni** i inne przedmioty, służące do fałszowania przekazów pocztowych.

Dalsze śledztwo w tej sensacyjnej sprawie w toku. Szczegóły, trzymane są w tajemnicy ze zrozumiałych względów.

Zagadkowy zamach na podróżującą kobietę na szosie pod Częstochową

Przed nielada **zagadką stanęła** policja częstochowska. Na szosie Krakowskiej o parę kilometrów od **Częstochowy** znaleziono leżącą w rowie, **nie dającą znaków życia, i skrępowaną mocno sznurami, kobietę.**

Przybyli na miejsce zbrodni policjanci zdołali stwierdzić, że **tajemnicza kobieta słabiutko oddycha.** Natychmiast przewieziono ją do szpitala, gdzie lekarze doprowadzili ją do takiego stanu, iż **z trudem mogła odpowiadać na pytania.** Okazało się, że jest to **Anna Klimczak** z Konina, która z Krakowa, gdzie ostatnio przebywała, jechała do Częstochowy.

Ponieważ Klimczakowa nie miała pieniędzy, przeto część drogi odbywała pieszo, chwilami zaś korzystała z grzeczności jadących na targ gospodarzy. Wieczorem, gdy już zamierzała zajść do której z chat we Wrzosowej i prosić o nocleg, **spotkała na szosie auto,** które na jej widok zatrzymało się. Z samochodu wysiadło dwóch mężczyzn, nawiązali oni z Klimczakową rozmowę, a dowiedziawszy się, że idzie do Częstochowy, oświadczyli jej, że **mogą ją zabrać,** bo jadą do Piotrkowa. Chociaż podróżna lękała się jakiegoś podejścia ze strony nieznanych sobie mężczyzn, jednak **pokusa była tak silną, iż wreszcie zdecydowała się jechać.** Kiedy odjechano już kawałek drogi od wsi, jeden z owych osobników **poczęstował ją papierosem,** a gdy Klimczakowa odmówiła, **uderzył ją kilkakrotnie w twarz,** potem obaj rzucili się na nią i poczęli **krępować ją sznurem. Klimczakowa straciła przytomność** i od tej chwili aż do ocucenia jej przez felczera — nie zdawała sobie sprawy, co się z nią dzieje.

Energicznie prowadzone śledztwo wykaże niezawodnie bliższe szczegóły tej ciekawej sprawy.

Amerykański lekarz przy łożu chorej Europy

Część prasy polskiej przystępuje już do omawiania ostatnich niezmiernie ważnych wydarzeń na arenie międzynarodowej z dużą dozą politycznej histerji, przy czem pewne pisma ulegają psychozie taniego, efekciarskiego załamywania rąk nad naszą sytuacją, jak „Kurjer Poznański" i „Słowo Pomorskie", które w ocenie tych wydarzeń posługuje się np. takimi frazesami o obecnej sytuacji międzynarodowej:

„Wypadki polityczne pędzą z zawrotną szybkością... P. Minister Zaleski milczy; milczą także inni ministrowie. A ponad naszemi głowami gromadzą się czarne chmury..."

Ani nowe, ani znów tak czarne. Raczej okulary pisma są stale zakopcone sadzą pesymizmu i przyzwyczajeniem do jeremiad i krakania.

Aluzja zaś, że ministrowie nasi milczą, zakrawa na groteskę. Bo gdy mówią, wtedy znowu... milczy o tem prasa opozycyjna.

* * *

W czem leży olbrzymi zwrot nowy w polityce światowej? W wejściu Stanów Zjednoczonych czynnie do rozstrzygania zawiłych problemów chorej gospodarczo Europy.

Jak Deus ex machina — zjawiło się na rynku światowym orędzie Prezydenta Hoovera i nadało inny bieg wydarzeniom polityki Europy.

Stany Zjednoczone wyszły nagle ze swej dotychczasowej izolacji politycznej, i zaproponowały w interesie poprawy gospodarczej całego świata — moratorjum roczne w spłacie długów wojennych Ameryce.

Nie będziemy poświęcali uwagi specjalnej zawiłemu konfliktowi finansowemu, jaki natychmiast wywiązał się na tle propozycji Hoovera, skoro moratorjum to tak korzystne dla Niemiec, mogłoby narazić na duże szkody Francję i Belgję, które z rocznych spłat reparacyjnych Niemiec uzyskują w myśl planu Yonga corocznie sumy miljardowe.

W tej chwili rząd francuski złożył już swoje memorandum w tej sprawie rządowi Stanów Zjednoczonych i nie ulega wątpliwości, że natychmiast, czy też po pewnej wymianie not i poglądów, przyjdzie do uzgodnienia planu Younga z amerykańskiem moratorjum.

O wiele głębsze, kapitalne zagadnienie polityczne tkwi w tem, że Stany Zjednoczone, stwierdziwszy, jak bardzo amerykańska „prosperity" zależną jest od gospodarczej równowagi i normalizacji życia Europy,

wychodzą z egoistycznej polityki „splendid isolation".

do której zawsze mają skłonności narody anglo-saskie, i zbliża się do łoża chorej Europy ze skruszoną trochę miną dobroczynnego Wuja Sama, który gotów jest trochę pomóc choremu i finansować jego leczenie.

POLITYKA ŚWIATOWA WKRACZA NA REALNE TORY GOSPODARCZE.

Świetne artykuły i zawarte w nich przewidywania, które cytowaliśmy prawie w całości na naszych łamach — pióra b. ministra Matuszewskiego, przewidywały bliskość tego zwrotu w polityce amerykańskiej. Rzecz zrealizowała się rychlej, niż tego się ktokolwiek spodziewał.

Pobieżne komentarze niektórych pism polskich, akcentują jakby rozmyślnie, że akcja amerykańska dająca ulgę roczną spłatom niemieckim, ma charakter jednostronnych korzyści dla Niemiec.

Uważamy, że ten sąd jest bardzo powierzchowny. Należy z całą uwagą uchwycić ten wątek polityczny, który kryje się w tym ustępie memorjału Hoovera, gdzie jest wyraźnie mowa

O „WZROŚCIE DOBREJ WOLI, TAK NIEZBĘDNEJ DLA ROZWIĄZANIA PROBLEMU ROZBROJENIA".

Myśl polityczna rządu Stanów Zjednoczonych spogląda więc niewątpliwie znacznie głębiej i dalej, niż sama doryw[c]za pomoc dla bluffujących swą nędzą i bankructwem Niemiec.

Jest przecież rzeczą już stwierdzoną, że alarmująca, błagalna depesza Prezydenta Hindenburga do Waszyngtonu, przedstawiająca w krytycznem świetle stan gospodarki Niemiec, była w zasadzie musztardą po obiedzie: orędzie Prez. Hoovera już przedtem było gotowe.

Ameryka wchodząc w orbitę zagadnień naprawy gospodarczej Europy, samym faktem zbliżenia się do aktualnych problemów polityki gospodarczej Europy, będzie odgrywała wielką rolę łagodzenia tarć i konfliktów międzypaństwowych, które zaostrzają tylko trudności wewnętrzne europejskiego rynku.

A przecież z punktu widzenia równowagi europejskiej pod względem ekonomicznym, jest jasnem, że naprawa systemu gospodarczego w Europie musi się zacząć od ostatecznego uregulowania roli Niemiec w Europie, skoro dotychczas ich polityka swoją podwójną grą, nie budziła zaufania zdaje się u nikogo na świecie.

Znakomity publicysta angielski Wickham Steed na łamach „Sunday Times" najtrafniej ujął to janusowe oblicze obecnych Niemiec:

„**Niemcy nie mogą grać podwójnej gry**: wydawać olbrzymich sum na zbrojenia i skarżyć się na okrutną biedę: podejmować manifestacje Stahlhelmu i odwoływać się do współpracy międzynarodowej. Niemcy powinny dowieść, że nie grają na swoistej inflacji politycznej, aby się uchylić od polityki współpracy międzynarodowej".

Trudno przypuścić w spokojnej analizie, by urok syreny berlińskiej, inspirowanej przez pana Brueninga, tak działał kusząco na amerykańskiego Odysseusa, że amerykańscy businessmani ofiarują roczne moratorjum Niemcom i dalsze kredyty samacyjne, a Hitler czy Seldt imieniem swoich band zbrojnych będą za powiadali zbrojną awanturę w Europie, lub głośno wołać będą nadal, że kredytów uzyskanych nigdy nie zwrócą wierzycielom.

Z naszego punktu widzenia odnosimy wrażenie, że i tym razem udał się Niemcom fortel dyplomatyczny, polegający na szantażowaniu Ameryki

niebezpieczeństwem bliskiego bankructwa Rzeszy.

Francja, którą najmniej posądzać można o pobłażliwość dla niemieckich wydrwigroszów, skoro strata przeszło 2 ch miljardów annuitetów reparacyjnych za okres moratorjum spadnie jednak „na kark francuskiego ministra skarbu i jego budżetu, jednak spogląda obiektywnie na niebezpieczeństwo finansowej ruiny Niemiec.

„Temps" w ostatnim numerze, omawiając inicjatywę Hoovera, pisze wyraźnie:

„Chodzi tu o uratowanie Reichu od nowego bankructwa — spowodowanego zresztą przez własne błędy, które byłoby katastrofą nietylko narodu niemieckiego, lecz dla wszystkich państw, któreby katastrofa ta dotknęła pośrednio. Trzeba, stwierdzić, że te argumenty istnieją, iż w tym wypadku nastąpiłoby niewątpliwie załamanie

albo w formie reakcji nacjonalistycznej, co groziłoby wojną, albo

zamachu bolszewickiego,

któryby stworzył tragiczną groźbę dla całego świata zachodniego. Chaos finansowy i ekonomiczny, wojna możliwa jako wynik rewolucji, albo rewolucja jako wynik wojny, oto obawy, które spowodowały decyzję przyjścia z pomocą w krytycznej sytuacji Niemiec.

„A tę krytyczną sytuację — podkreśla to czołowy organ polityczny Francji — spowodowały Niemcy przez swą politykę rozrzutności, żyjąc stale ponad stan swych środków, ale brutalny fakt niebezpieczeństwa dla porządku ogólnego Europy [illegible] ta istnieje i chcianoby to niebezpieczeństwo usunąć".

Niemcy tracące miljardy marek na zbrojenia, na budowę krążowników, na polityczną ekspansję w formie „Osthilfe" na Wschód, nagle w momencie zbliżającej się ruiny, padają na kolana przed finansistami Ameryki i wysyłają w świat błagalne sygnały: S. O. S.

Czyż można być na tyle naiwnym politykiem, by przypuszczać, że cały świat finansowy tak łatwo pójdzie na taką pułapkę bluffiarzy niemieckich i nie zastrzeże sobie gwarancji, że ta podwójna gra Niemiec — musi się skończyć.

Chłodni obrońcy zaangażowanego w Europie, czy w Niemczech dol. amerykańskiego, dbać już będą o to, by kapitały włożone w Europie na odbudowę chorego organizmu, nie poszły z dymem pożaru wojennego i nie zmieniły się w stal i kule, jak to proponuje Hitler.

I w tym widzimy rękojmię, iż chmury nad Europą nie są znów tak straszne, ponieważ czuwać nad niemi poczniez tem większą uwagą ten wierzyciel amerykański, który marzy o rychłym powrocie do ojczyzny dolara — dawniejszej beztroskiej „prosperity".

Dr. B.

Głos oburzenia

W sprawie sprzedaży polskiego gospodarstwa rolnego Niemcowi

Otrzymujemy następujące pismo od jednego z naszych Czytelników z prośbą o umieszczenie:

Przeczytałem na łamach pisma Panów wiadomość o tem, że „Bank Ludowy" w Kowalewie sprzedał gospodarstwo rolne Niemcowi. Wiadomość tę podał: Panowie, jeśli się nie mylę w poniedziałek (tak, w numerze poniedziałkowym z datą na 23-go czerwca br. — przyp. red.) i mnie jako starego Pomorzanina mającego w pamięci tę zaciekłą walkę polską o każdą piędź ziemi przed zachłannością hakaty, ta wiadomość wprost wyprowadziła z równowagi.

Przyznam się, że codzień szukałem na łamach pisma Panów albo sprostowania tej wiadomości, albo jakiegoś wyjaśnienia ze strony Rady Nadzorczej tego Banku, na której czele przecież stoi ks. senator Bolt, jak się to stało, że tak lekkomyślnie wysprzedajemy się sami w ręce Niemca?

Ale żadnego sprostowania tej wiadomości nie znalazłem ani w piśmie Panów, ani w organie politycznym partji kierowanej przez ks. sen. Bolta.

I jako starego człowieka, który ciężko walczył z Niemcami, i nieraz zaciskał pięści wobec szkód, jakie nam wyrządzała prze moc zaborcza, boli mnie najbardziej ta jakaś dziwna obecnie obojętność opinji wobec takiego czynu sprzedania majątku narodowego Niemcowi.

Czyż tych „narodowców", którzy tak deklamują głośno o swym patrjotyźmie nie gnębi sumienie? Nie uważają za stosowne wyjaśnić fakt wymieniony? Sprzedano czy nie sprzedano Niemcowi?

My starzy Pomorzanie chcemy to wiedzieć. Jeśli jest wina, to głowy w piasek chować niema potrzeby. Nie pomoże! Chyba tylko większy wstyd, że nie ma już odwagi cywilnej, wyznać zło i grzech wobec Ojczyzny własnej popełniony.

Z poważaniem,
Stary Pomorzanin.

Od siebie dodajemy, że fakt sprzedaży gospodarstwa rolnego w Bielsku Niemcowi przez Bank Ludowy w Kowalewie, sprawdzaliśmy na miejscu i niestety, z kół autorytatywnych potwierdzono nam tę smutną transakcję.

Dolary Hoovera, Hitler przekuwa na miecz

Hitlerowskie orędzie po mowie Brueninga — Butna pogróżka rzucona Europie

Gdy Hoover miłosierną dłonią pragnie zgoić „rany" Germanji i stara się je omaścić kilkuset miljonami, aby bezpiecznie dalej zbroić się mogła, a kanclerz Brüning poucza Francję o konieczności złożenia z zaufaniem swego złota w „pokojowe" dłonie przepojonych miłością bliźniego Niemiec, Adolf Hitler wypowiada również swe bezcenne memento...

Przed paru dniami odbyła się w Bawarji buńczuczna i huczna demonstracja Hitlerowców, na której sam „prorok" miodopłynne wygłosił przemówienie.

Podajemy z niego poniższe charakterystyczne wyjątki:

„**Klucze, któremi otwiera się bramy świata, nie nazywają się sumieniem narodów albo Genewą, lecz stalą i mieczem**"!

Prawo jest wieczne tam, gdzie jest siła wieczna. **Gdzie niema siły, niema też i prawa!**

Gdy mundury, które nas otaczają **staną nad Renem i na wschodzie** naród nasz odzyska znowu prawo do życia.

Stoimy w punkcie zwrotnym czasów. Dziś toczyć się będzie walka o podstawy życia. Albo zwycięży Moskwa albo Niemcy. **Wtedy będziemy my!** Dziś rządzi demokracja. Jeśli chce większości, to wybierze głupotę, jeśli chce głów dobrych, to musi pójść precz!

Narodzie, pomóż sam sobie, wtedy Bóg ci pomoże!

Komórka przyszłej Rzeszy tu się narodziła! — woła dalej Hitler. — Z niej powstaną Niemcy. To jest cel, w imię którego można wszystko znieść. Jedno jest ważne: **ja jestem Niemcem i ty jesteś Niemcem!** Przyjdzie godzina, że przeważymy szalę...

Po tej „przepięknej" mowie entuzjazm wśród wielbicieli Hitlera był nieopisany. „Wyciągały się ramiona — pisze „Voelk. Beobachter" — i huczało uniesienie rozentuzjazmowanych uczestników pieśń „Deutschlandu" zakończyła zebranie, które zaszczepiło nową wiarę i nowe nadzieje w serca wielu

Dobroczyńcy z Waszyngtonu wiedzieć przynajmniej będą na co pójdą ich dolary: **na stal i miecze!**

„Nowy cios dla Gdańska"!

Przeniesienie się firmy Knut Jorgensen (przedstawiciela i przeładowcy Ford Motor Comp.) z Gdańska do Gdyni uważa „Königsberger Allgemeine Zeitung" za jeden z dalszych dowodów „wrogiej" polityki Polski wobec Gdańska. Dziennik zaznacza, że właśnie w Prusach Wschodnich śledzi się bacznie losy bratniego Gdańska i każdy cios, zadany Gdańskowi, uważa się za cios zadany Niemcom. Rozwój Gdyni, coraz bardziej zagrażającego Gdańskowi konkurenta, jest dla terenów bałtyckich najbardziej palącem zagadnieniem.

My zato jesteśmy skłonni uważać, że jedynie i tylko nierozumna polityka tak Gdańska, jak i Prus Wschodnich w stosunku do Polski kopie zwolna, lecz systematycznie grób dla ich bytu organicznego.

Polska w Traktacie Wersalskim

Co przyznał Traktat Wersalski Polsce a czego nie uwzględnił?

Historja nowożytna bogata jest w **umowy** międzynarodowe, które decydowały o losach Polski. Lecz żadna — oprócz tej, która dokonała rozbioru kraju **w r.** 1772, nie potrafiła się tak wryć w **karty historji Polski, jak Traktat Wersalski.** Dnia 28 bm. właśnie Traktat Wersalski obchodzi dwunastą rocznicę swoich urodzin. Źle czy też dobrze — **ale** mówić o nim będzie się w Polsce długo. W Traktacie Wersalskim w ar**tykułach**, mówiących o Polsce, zawarte jest bowiem **niezmiernie wiele z doli, jak również i z niedoli naszego kraju.** Zostały w nim urzeczywistnione nadzieje zeszłego pokolenia, — zostały uświęcone zwycięstwem wysiłki i walki wielkiej części pokolenia obecnego. Ale trzeba również przyznać i to, że tkwią w nim i krzywdy dla przyszłego pokolenia.

JEDNOSTRONNA „OCHRONA MNIEJSZOŚCI".

Traktat Wersalski wraz z aneksem **poświęca Polsce dwadzieścia kilka artykułów. W jednym uznaje jej niepodległość.** W tym artykule więc urzeczywistniły się marzenia pokoleń polskich, które już odeszły, i marzenia nasze, marzenia pokolenia, które o Polskę walczyło. Ale pozatem jest w Traktacie jeszcze szereg innych artykułów, stanowiących osobną umowę **między Mocarstwami Sprzymierzonemi a Polską.** Te artykuły m. in. narzuciły Polsce t. zw. **„ochronę mniejszości"** — i one to właśnie niemało **są** winne w wywoływaniu tarć narodowościowych w Polsce, zarówno na Śląsku jak i w innych częściach kraju. Zło tkwi nietylko w tem, że **Polskę zobowiązano** do ochrony mniejszościowej. Gorszem jest to, że takiego samego obowiązku ochrony mniejszości narodowych **nie nałożono na inne państwa, w których żyją** miljony Polaków. Liczba Polaków np. w Niemczech jest prawie **równa liczbie Niemców w Polsce.** A jednak los Pola**ków nie jest tam bynajmniej zabezpieczony jakąkolwiek** umową międzynarodową. A przecież, jeśli Traktat Wersalski istotnie dążył do ochrony mniejszości, to **winien** był przedewszystkiem **ZABEZPIECZYĆ POLAKÓW W NIEMCZECH.** Wszak znanem już było złe traktowanie Polaków w ciągu 150 lat niewoli pruskiej. Stan ten naprawić można było tedy przez zastosowanie zasady **„uniwersalności umów międzynarodowych"**, gwarantując tem samem, aby **Polakom w Niemczech działo się tak dobrze, jak Niemcom w Polsce.**

GDAŃSK MIAŁ BYĆ ODDANY POLSCE

Krzywda dla przyszłych pokoleń polskich tkwi również i w niektórych innych częściach Traktatu Wersalskiego. Według zdania prawie wszystkich dyplomatów, biorących udział w Traktacie, — **GDAŃSK MIAŁ BYĆ ODDANY POLSCE.** Niezadługo już po zawieszeniu broni delegacja amerykańska zgłosiła **wniosek**, domagający się przyznania Gdańska w całości — Polsce. Punkt czwarty projektu opracowanego przez amerykańskiego ministra Roberta Lansinga, głosił: — „Poland in possession of Danzing", — **„POLSKA WCHODZI W POSIADANIE GDAŃSKA"** W tym samym też kierunku szedł początkowo punkt 13-ty z czternastu punktów Wilsona. Jak wiadomo jednak, pod wpływem **nieprzyjaznego nam stanowiska Lloyd Goerge'a Gdańsk stał się wolnem miastem Polsce nie został zwrócony.**

PRASTARA ZIEMIA ŚLĄSKA

Nie została również zwrócona Polsce i **prastara Ziemia Śląska,** należąca do niej jeszcze od czasów Piastów. Znów, — naskutek nieprzyjaznego nam działania dyplomatów, — Śląsk nie powrócił do Polski, mimo, iż tego **domagała się sprawiedliwość samej historji.**

SPRAWA KOLONJI I MANDATÓW

Daleko od sprawiedliwości odbiegło również stanowisko niektórych dyplomatów, kiedy w Wersalu złatwiano **kwestję kolonji i mandatów** Traktat Wersalski stworzył 14 mandatów nad różnemi terytorjami spornemi, wynoszącemi **ogółem blisko półtora miljona kilometrów kwadratowych.** Odebrano również Niemcom kolonje o wielkich przestrzeniach, jak **Wschodnia Afryka, Togoland i inne, zabrano im wyspy na Pacyfiku.** Ale to wszystko oddano — tym państwom, które i tak już mają dużo kolonij. Natomiast **Polski**, która wyzyskałaby każdą piędź ziemi, czyto mandatu czy to kolonji, — **w tym podziale nie uwzględniono.** Nie wzięto pod uwagę jej potrzeb życiowych. A przecież właśnie Polska posiada największy przyrost ludności w porównaniu z innemi krajami.

NIEMIECKI MILITARYZM ZWRÓCONY PRZECIW POLSCE

Najgorszem atoli dla Polski jest to, że, **formalnie ograniczając w Traktacie niemiecki militaryzm,** — faktycznie pozwolono Niemcom **wydawać wielkie sumy na nowe zbrojenia.** Traktat Wersalski ograniczył wprawdzie

LICZEBNĄ SIŁĘ ARMJI RZESZY DO 100.000 ŻOŁNIERZY.

Ale **nie ograniczył należycie jej budżetu wojennego.** Znany rezultat stąd jest taki, że Niemcy wydają nawet na te oficjalne sto tysięcy żołnierzy **tyle**, co **Polska na armję kilkakrotnie większą, — nieoficjalnie zaś wydają na zbrojenie potworne sumy miljonów marek rocznie.**

ROLA POLSKI I JEJ STANOWISKO.

Kiedy dziś obchodzić mamy 12-tą rocznicę podpisania Traktatu Wersalskiego, musimy sobie zdać sprawę z faktu, że Traktat, posiadając dodatnie **naogół dla Polski artykuły, posiada jednak i... ujemne.** Ale musimy również zdawać sobie sprawę i z tego, że Polska mimo wszystko **z całą szczerością staje na gruncie wypełnienia wszelkich w Traktacie zawartych zobowiązań.** Polska ani razu **nie występowała za rewizją Traktatu. Umowy międzynarodowe są dla Polski nienaruszalne.** Z całą **stanowczością** wykonywa Polska swe **zobowiązania**, wierząc, że tylko tą drogą **doprowadzi się Europę i świat do pokoju trwałego i sprawiedliwego.**

W tej zaś swojej dobrej wierze i dobrej woli — Polska nie jest ani w Europie ani w świecie odosobniona. J. S.

Około 6 miljonów na zasiłki dla bezrobotnych w lipcu

Zarząd Głównego Funduszu Bezrob[illegible] przyjął preliminarz budżetowy tej inst[illegible] na miesiąc lipiec.

Preliminarz ten przewiduje m. i. po stronie wydatków 5.859.000 zł. na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych robotników, 4.100 zł. na ich przejazdy i 300.000 zł. na wynagrodzenie dla instytucyj zastępczych.

Obliczenie powyższe przyjęto w przewidywaniu, że w lipcu uprawnionych do korzystania z zasiłków ustawowych będzie około 75.000 bezrobotnych.

Po stronie wpływów preliminarz przewiduje z tytułu składek od zakładów pracy za ubezpieczonych robotników 2.500.000 zł. Ustawowa dopłata ze skarbu państwa na Fundusz Bezrobocia wyniesie w lipcu 1.250.000 zł.

Cesarskie cięcie oszczędnościowe w budżecie

Jak daleko idą ograniczenia w wydatkach rzeczowych?

Według ostatnich doniesień rządowa akcja oszczędnościowa zmierza ku daleko idącym **ograniczeniom w wydatkach rzeczowych,** a więc biurowych, inwestycyjnych, reprezentacyjnych, podróży służbowych i delegacyj, administracyjnych i innych. Budżety dyspozycyjne okrojono **niemal** o **50 proc.** Jednemu z ministrów, który miał uchwalony przez Sejm budżet w sumie 70 **milj. zł., obcięto tę sumę do 16 milj. złotych.** Jak widać z tego **„rzeźnia budżetu" była okrutna.**

Dopiero dziś się staje jawnem, w jakich okolicznościach Rada Ministrów na posiedzeniu w dn. 19 b. m. zdecydowała się **na postanowienie dalszego przeprowadzenia redukcji pensyj urzędniczych,** co wyraziło się w skreśleniu dodatków stołecznego, kresowego i pomorskiego.

Po wszelkiego rodzaju kompresjach budżetowych, o czem piszemy powyżej, zdołano ścieśnić budżet o 230 **milj. zł.**, czyli do **globalnej** sumy koniecznych oszczędności 300 **milj. zł. brakowało jeszcze 70 milj.**

Nie pozostawało nic innego, jak zamknąć **5 tysięcy szkół** i tem samem zwolnić z pracy **15 tysięcy nauczycieli,** albo sięgnąć do budżetu wojskowego, który **jest i tak nieproporcjonalnie do potrzeb obronności państwa mały.**

Jak z okólnika p. premjera Prystora się okazuje, obu tych sposobów **oszczędności zaniechano i** jako ostatecznej konieczności rząd **użył odjęcie urzędnikom dodatków stołecznego, kresowego i budowlanego.**

Rząd zdaje sobie sprawę z drakońskiego tego zarządzenia dla urzędników, ale **innego wyjścia nie miał.**

Oszczędności te dają, jak wiadomo, **do 50 miljonów.** Trzeba więc jeszcze wynaleźć **źródła na uzyskanie 20 milj. oszczędności.**

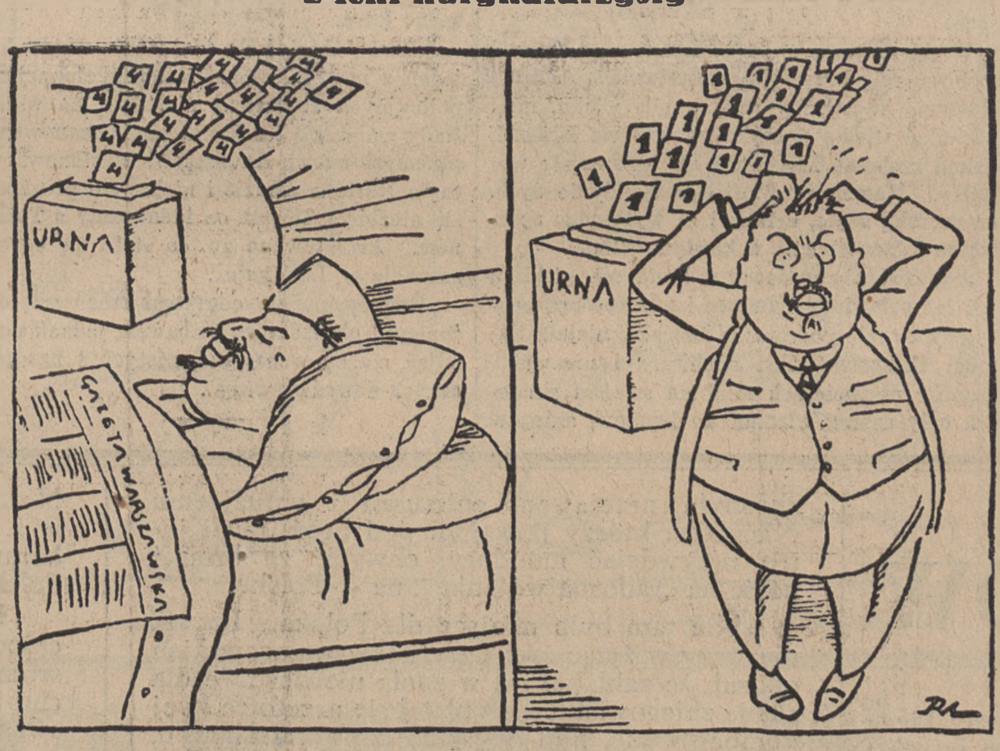
Obecnie rząd zajmuje się tą sprawą i zdaje się, że w tym celu będą wyzyskane pewne możliwości podatkowe.

Jeżeli chodzi o przeprowadzenie oszczędności to np. **w ministerstwie skarbu** zniesiony będzie t. zw. **departament likwidacyjny,** który poprzednio miał trzy wydziały. W departamencie ogólnym zniesiony ma być **wydział polityki finansowo-gospodarczej**; w departamencie pierwszym zredukowane mają być **niektóre wydziały, różne komisje dyscyplinarne, biuro prasowe**; redukcje nastąpią również **w** wydziale kasowym.

Monopole państwowe przedewszystkiem spirytusowy i tytuniowy przedstawiły już **projekty swej reorganizacji.** Pozatem projektowane jest zniesienie **kilkunastu placówek dyplomatycznych i konsularnych** i przeprowadzona będzie reorganizacja propagandy zagranicznej. W ministerstwie robót publicznych skasowana została suma **60 milj. zł., przeznaczona na budowę dróg.**

Jak widzimy oszczędności w wydatkach rzeczowych **obejmują wszelkie resorty i dają rękojmię,** że budżet będzie doprowadzony do **2.450 milj. zł.** Sejm, jak wiadomo, uchwalił budżet na sumę 2.850 milj. zł.

Z teki karykaturzysty



Po wyborach w Płocku: Radosny sen i smutna rzeczywistość!

Mały feljeton

Nowy klub polityczny „P. P. P."

(Klub pilnie poszukujących pieniędzy.)

Sketch aktualny.

Wedle sprawdzonych wiadomości, po domach prywatnych na Pomorzu chodzą młodzi ludzie i zastając panie domu, robią kwestę na rzecz „rewolucji lipcowej"...

Osoby: **Ona** — pięćdziesięcioletni podlotek.

On: — młodzieniec o profilu Mauricea Chevalier.

On (mówi): Przychodzę do ciebie, o pani, w imieniu pokrzywdzonej Ojczyzny!

(myśli) Baba wygląda niebiednie, kiep ze mnie jeśli jej nie naciągnę.

Ona (mówi): Niech pan siada i niech pan mówi! Zrobię co mogę dla naszej pokrzywdzonej ojczyzny

(myśli) Chłopak wcale niczego. Ma profil jak Maurice Chevalier!... Może go złapię!

On: (mówi): Oto nadchodzi czas, kiedy uciemiężony naród zerwie nareszcie kajdany sanacyjnej niewoli!

(myśli) Da — czy nie da?

Ona (mówi): Ah tak! Kajdany... Złote kajdany...

(myśli) Śliczny głos i spojrzenie czarujące! czarujące!...

On (mówi): Pani pojmuje... **lipiec** nadchodzi.

(myśli) Jakaś nieinteligentna baba, grunt czy ma forsę!

Ona (mówi): Zaiste... lipiec nadchodzi!

(myśli) Rozkoszny chłopak! z jakiem uczuciem na mnie spogląda!

On (mówi): Jak pani zapewne wiadomo, miesiąc lipiec ma przynieść wyzwolenie, epokowy przewrót, obalający bezpowrotnie obecny system rządzenia...

(myśli) Cóż ten babsztyl tak oczami przewraca? Forsę dawaj, zamiast wytrzeszczać ślepia!

Ona (mówi): Ależ tak, naturalnie, słyszałam... 4. lipca. Tak?

(myśli) Kiedyż on już zacznie o miłości!

On (mówi): Przewrót ten jednak wymaga ofiar społeczeństwa. Jedna część, to jest my, będziemy walczyć w Poznaniu, druga zaś musi dopomóc, nam materjalnie! musimy być zaopatrzeni we wszystko...

(myśli) No, chyba teraz zrozumie!

Ona (mówi): Ach, więc chodzi o pomoc materjalną!

(myśli) Trzeba mu dać trochę pieniędzy... to go ujmie!

On (mówi): Tak jest, chodzi bodaj o drobną kwotę, a z takich cegiełek odbuduje się gmach Ojczyzny! Czytam w pięknych oczach pani, że nie spotkam się z odmową.

(myśli) To ją napewno ujmie!

Ona (dając mu 50 złotych mówi) Służę panu z prawdziwą przyjemnością!

(myśli) Już komplementy! Jestem pełna nadziei!

On (mówi): Dziękuję Pani z całego serca w imieniu pokrzywdzonej ojczyzny i nas młodych...

(myśli) tylko 50... skąpy babsztyl! ale może Tosiek i Wacek więcej wypompują...

Żegna się.

Ona (mówi): A może będzie pan dziś wieczorem w kinie?

On (mówi): O! mnie woła obowiązek!

Wychodzi.

Po paru godzinach.

Ona (rozpamiętując rozmowę): On był wprost czarujący...

On (w gronie kolegów w barze pod Zieloną Pomarańczą): Psia dola! Trzeba znów nabrać jakiego babsztyla! Dotychczas mało, co? Keiner, proszę jeszcze jedną kolejkę...

Na barykadach Roubaix

Burzliwy strajk — Agenci bolszewiccy przy robocie — Rewolucyjne ulice

(Od własnego korespondenta.)

ROUBAIX, w czerwcu.

W odstępie kilku miesięcy okręg przemysłowy północnej Francji, położony w trójkącie miast Lille-Roubaix-Tourcoing, nad granicą belgijską, przeżywa już drugi wielki strajk. Oba mają podłoże ekonomiczne.

Obecnie pracodawcy, chcąc przełamać kryzys, postanowili obniżyć koszty produkcji. W tym celu nie zredukowali wprawdzie właściwych zarobków, ale oświadczyli, że nie będą płacić za robotników ich składek do kas chorych. Jak długo przemysł francuski znajdował się w stanie kwitnącym, wszystko szło jako tako, ale gdy nadszedł kryzys, obciążenie okazało się zbyt wielkie. Pracodawcy cofnęli swe udziały i na tem tle przyszło do ostrych konfliktów.

ROUBAIX, TO FRANCUSKA ŁÓDŹ.

W przemyśle tekstylnym w Roubaix pracuje około 150 tysięcy robotników, z których część mieszka na miejscu, część zaś przyjeżdża codziennie z pobliskiej Belgji, wracając wieczorem do domów. Uproszczone formalności graniczne ułatwiają wielce ten proceder.

W DZIELNICY NĘDZY.

Istnieje w Roubaix pewien zakątek, rzadko tylko spotykany w innych miastach. Tuż za dzielnicą willi, ciągnie się ulica długa, rue Longues-Haies (Wysokich Płotów). Zabudowana jest przeważnie parterowemi domkami. za któremi w podwórzach są dalsze domki. Dzielnica nędzy i brudu. Przy tej ulicy gnieździ się w owych domkach i cuchnących podwórzach około 4 tysiące ludzi. Na każdym rogu kawiarnia lub restauracja.

BARYKADA Z CZERWONYM SZTANDAREM.

Pewnego dnia przejeżdżający ulicą konny patrol policyjny zaatakowany został przez grupę komunistów. Szarża ruszyła w próżnię, gdyż po ataku napastnicy schronili się w labirynt owych podwórzy, pomiędzy któremi komunikacja jest bardzo łatwa. Wystarczy przeskoczyć przez płot, by znaleźć się w innem podwórzu. Ale niewidoczni napastnicy pojawili się na dachach, skąd prażyli pieszą i konną policję wszelkiego rodzaju pociskami: cegłami, kamieniami wyrwanemi z bruku, odłamkami butelek itp. Gdy zapadły ciemności, silny patrol policyjny natknął się nagle w samym środku ulicy na barykadę, z poza której posypał się grad pocisków. W środku powiewał czerwony sztandar. Policja jednak otrzymała formalny rozkaz: unikać starcia. Obsadziła więc tylko wyloty ulicy, a rankiem usunęła barykadę bez trudu.

Wieść o barykadach w Roubaix rozniosła się lotem błyskawicy i ściągnęła do miasta tłumy reporterów. Dawno już nie widziano we Francji barykad. Od 1848 roku. Tradycja zdała się odżywać, co dawało przedsmak jakichś wielkich zdarzeń. Tak nam się przynajmniej zdawało, gdyśmy z Paryża lecieli na północ, by oglądać autentyczne barykady.

REGULARNE DZIAŁANIA WOJENNE

Gdyśmy weszli w ulice za dnia, przywitał nas śmiech starych bab, które pokrzykiwały ku nam: „Przyjdźcie nocą, a nie zapomnijcie chować się za końskie grzbiety! Będzie gorąco".

Jakoż nocą policja ani nas w ulicę nie wpuściła, ani sama w nią nie wjechała. Podobno na środku ulicy stała znów barykada, z pod której zabrano już kilku policjantów do szpitala.

A rankiem znów cisza... Podeszliśmy wraz z policją do barykady. Jakieś stare sprzęty, kupa gratów, walająca się zwykle po podwórzach, wyrwany bruk. Przybyli saperzy, rozebrali barykadę i pojechali. I zaczęły się regularne działania wojenne. Na każdym rogu ulicy auto z policją. Co 15 minut patrol konny. A na noc umieszczono u wylotów ulicy dwa potężne reflektory, rzucające snopy światła na 30 klm dystansu.

— „Rien à faire" powiedzieli sobie przypadkowi rewolucjoniści. My to samo i opuściliśmy miasto.

L. K-ski.

Na rowerach do Paryża



Ze stadjonu sportowego W. K. S. Legja w Warszawie wyjechali do Paryża na wystawę kolonjalną dwaj cykliści pp. Luks Władysław i Leikner Jan. Cykliści mają zamiar na swych rowerach po przez Polskę, Czechosłowację, Austrję i Szwajcarję dotrzeć do Francji. Zaznaczyć należy, że członek tego klubu p. Eugenjusz Smosarski za kilka dni wyjedzie z Grudziądza tą samą trasą do Paryża. Na ilustracji p. Luks i Leixner na pierwszym postoju.

Bogaty „przemysłowiec" bandytą

Skandal w świecie towarzyskim Londynu

W Londynie dokonano obecnie sensacyjnego aresztowania, które w kołach towarzyskich metropolji londyńskiej wywołało niesłychane wrażenie. Chodzi bowiem o aferę, posiadającą raczej posmak kryminalnego scenarjusza filmowego, niż podobną do codziennej szarej rzeczywistości. Bliższe szczegóły są następujące:

W życiu towarzyskiem Londynu odgrywał wybitną rolę bogaty „przemysłowiec" Andrzej Natton. Wytworny pan, w sile wieku, miał posiadać wielką fabrykę obuwia we Francji, dokąd rzekomo kierowały się jego częste wyjazdy. Natton prowadził w Londynie życie na szeroką skalę, uchodził za wybitnego sportowca i dżentelmena w każdym calu...

Jednocześnie grasował w Londynie od kilku już lat osławiony bandyta i włamywacz, operujący zwykle pod maską żebraka, niejaki Samuel Tompson. Ten zuchwały i niezwykle zręczny rzezimieszek miał na swojem sumieniu cały szereg włamań do banków, sklepów jubilerskich itp. Policja londyńska nadaremnie jednak starała się, aby go schwytać. Tompson potrafił zawsze, jak piskorz, wyśliznąć się z rąk władz bezpieczeństwa.

W czasach ostatnich zmobilizowano wreszcie najzręczniejszych funkcjonarjuszów policji, aby unieszkodliwić niebezpiecznego i nieuchwytnego łotra.

Jakież jednak było zdziwienie władz, kiedy jeden z najwybitniejszych funkcjonarjuszów policyjnych stwierdził niezbicie, że wszelkie ślady zmierzają ku powszechnie szanowanemu przemysłowcowi Andrzejowi Nattonowi. Zaczęto Nattona śledzić i niebawem przekonano się niezbicie, że jest on identyczny z Tompsonem. Aresztowano go, co stało się ogromną sensacją w Londynie...

„Przemysłowiec" odgrywał zrazu rolę obrażonego i oburzonego, niebawem jednak musiał zdjąć maskę wobec oczywistych i bardzo licznych dowodów winy...

HUMOR

ROZTARGNIONY.

Architekt liczy piętra po ukończeniu nowego 50-piętrowego drapacza chmur w New Yorku. Liczy i nagle łapie się za głowę:

— Raz, dwa — trzy — pięć — masz tobie! Zapomnieliśmy wstawić czwarte piętro!

DOBRZE WIEDZIEĆ.

Mąż, ubierając się — do żony.

— Połknąłem spinkę od kołnierzyka.

Żona złośliwie:

— Przynajmniej wiesz tym razem, gdzie się spinka podziała!

W WOJSKOWYM SZPITALU.

W wojskowym szpitalu naczelny lekarz przechodząc przez dziedziniec, spostrzegł żołnierza spacerującego z pielęgniarką pod rękę.

— Szeregowiec Molenda! Z siostrą nie spacerować, tylko w łóżku leżeć!

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

39) **Powieść z r. 1935.**

Huknął pięścią w stół, aż podskoczyły kieliszki, na co wszakże wśród panującego w sali zgiełku i rozgardjaszu nikt nie zwrócił uwagi, i rozpromieniony pan poseł wyzywającą przybrał minę krzyżaka. Upojony perspektywą wojny, zdał się szukać dookoła przeciwnika. Aż wrócił do rzeczywistości, przypomniał sobie o obecności profesora. Na myśl o wojnie z Polską zaśmiał się do siebie serdecznie, jakby czekała go igraszka dziecięca, ein Kinderspiel, łyknął wina i mówił z sarkazmem.

— I pan chce wojny? Przecież pan jest pacyfistą? I nie wierzy w moc rozstrzygającą oręża... No, rozważycie sobie to jeszcze. Nikt wam przecież nie pomoże. Francuzi mają poważną awanturę w Maroku (z naszej łaski, he! he!), a genjalna nasza propaganda we Francji wydała kolosalne owoce. Proszę też nie zapominać, że wciągnęliście olbrzymie kapitały francuskie w przemysł niemiecki, he! he! Wreszcie zamiast wierzgać przeciwko planowi Younga i nie płacić, obiecaliśmy teraz podwyższyć nasze spłaty odszkodowaniowe z giestem granda hiszpańskiego. Naturalnie, o ile Francja nie będzie nam przeszkadzać na wschodzie. Na, czy jeszcze pan liczy na pomoc Francji? He, he... Gdyby nawet chciała, nie będzie mogła. Kapitaliści nie pozwolą, a oni dekretują o wojnie. Zresztą Włochy...

Rybicki nie wiele słyszał już z dalszych rozumowań polityka. Czuł się nad wyraz rozstrojony i myślał jedynie o tem, by uciec z tego zbiorowiska. Hałas rozpasanego mrowiska, wypełniający ogromną salę, wydał mu się raptem nieznośnym przejawem animuszu i entuzjazmu Niemców, którzy powołani pod broń, mieli jutro przywdziać mundury, chwycić za broń i pójść na „radosną wojenkę", na — Polskę.

Nie tam było miejsce dla Polaka. Po raz pierwszy w życiu szef pacyfistów warszawskich odczuł, że zabłąkał się w zgoła niewłaściwe dla siebie zbiegowisko. Wyplątał się przeto ze swej kompanji, ale, nim wyszedł z Vereinshaus'u, poczęstowano go jeszcze strumieniem zimnej wody.

Opodal wyjścia, wszedłszy na stół, jakiś przybysz z Bawarji przemawiał z pijackim rozmachem wiecowego krzykacza. Wyrzucał z piersi bryły popularnych na dobie uczuć i haseł — fermenty spienionej nienawiści do Polaków. Plwał na nich jako na rabusiów praniemieckich dzierżaw, wygrażał im pięściami, zapowiadał im wojnę, nawoływał do krucjaty, do świętej wojny germańskiej i obwieszczał z góry zagładę Polski i słowiańszczyzny. A rozkołysana gromada słuchaczów raz wraz wtórzyła mu gromkiemi okrzykami, wyła pijana szałem wojowniczym.

Prof. Rybicki uciekł przed widokiem larwy Niemca i zapadł się w siebie ze zgrozy. Nazajutrz odwołał swój odczyt, zapowiedziany w Elberfeldzie, i pojechał do Berlina, gdzie udał się natychmiast do przyjaciół, z którymi oddawna pracował ręka w rękę dla sprawy ugody i pokoju.

Wziął ich w krzyżowy ogień pytań, egzaminował ich, wnikał w trzewia ich poglądów i dążeń i jął rozpoznawać sztuki niemieckiej akrobatyki umysłowej oraz swą naiwną wiarę. Dowiedział się od nich między innemi, że gdyby Polska, zagrożona w posiadaniu Pomorza, nie oddała go bez strzału, lecz chwyciła za broń, „wywoła wojnę i jako sprawczyni strasznego kataklizmu ściągnie na siebie przekleństwo Ligi Narodów i ludzkości". A Niemcy, podobnie jak w r. 1914 będą „zmuszone do wojny", do pokarania niespokojnej, imperjalistycznej (sic!) Polski".

Prof. Rybicki pożegnał tych „przyjaciół" chłodno i wyjechał do Warszawy, jakby po sromotnie przegranej bitwie, złamany na duchu i śmiertelnie zraniony w najczulszą arterję swego ducha.

Wrócił smętny cień profesora Rybickiego.

XI.

Prof. Zygmunt Rybicki był w oczach córki słońcem, dookoła którego obracało się wszystko. Wobec tego majestatu mąż, dziecko i dom schodzili na drugi plan i, będąc w Juracie z ojcem, pani Hanka jak za czasów panieńskich, oddawała się na usługi profesora, który uważał to za stan normalny. Bez niej nie siadał do śniadania, nie wychodził na spacer. Młoda kobieta musiała słuchać nabożnie długich jego dysertacyj o kwestjach prawniczych, co poczytywała sobie za zaszczyt, a o poczynaniach i zamierzaniach jego Ligi Pokoju poinformowana była doskonale. Porwana przez wymownego idealistę utożsamiała się z ojcowskiemi dążeniami i żywo przejmowała sprawami tej Ligi oraz Przyjaciół Ligi Narodów.

Ale zmieniło się to raptownie po powrocie profesora z Niemiec, bo on sam zmienił się tak dalece, że napełnił córkę troską i niepokojem. Dawniej wielomówny, teraz oblekał się zwykle w milczenie i pozostawiał córkę sobie. Ogarnęła go chmurna apatja. Spędzał czas nad czasopismami prawniczemi, a gdy pogoda sprzyjała, przesiadywał na diunach i — o dziwo — uczył się palić fajkę. A znajomi jego byliby wzięli się za głowy, widząc go wieczorami układającego pasjanse lub czytającego kryminalistyczne powieści Conan Doyle'a.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sejm oszczędnościowy na obradach w Stolicy

Nasze postępy w dziedzinie kapitalizacji — W ciągu 4 lat wkłady oszczędnościowe wzrosły prawie o miljard złotych

W dniu dzisiejszym do stolicy zjechali z całej Polski przedstawiciele wszystkich niemal instytucyj oszczędnościowych na Zjazd Oszczędnościowy, któremu patronuje Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Jest on zkolei drugim zjazdem zjednoczonego oszczędnictwa polskiego, pierwszy bowiem zjazd oszczędnościowy odbył się w październiku 1926 r. Okres lat pięciu, jaki dzieli oba zjazdy, jest czasokresem dostatecznym dla stwierdzenia, jakie wyniki osiągnęło społeczeństwo polskie w dziedzinie oszczędności, jak w tym czasie rozwinęły się instytucje — roztaczające pieczę nad oszczędnościami polskiemi.

Najlepszym sprawdzianem popularyzacji idei oszczędności i należytego rozwoju kas oszczędności, jest z jednej strony, ogromny wzrost kapitałów oszczędnościowych w latach 1926-1931, oraz zwiększenie się liczby oszczędzających. Realny wyraz tego wzrostu uwidaczniają nam cyfry. Tak więc, gdy pod koniec 1926 r. stan wkładów oszczędnościowych w P. K. O., komunalnych kasach oszczędności i spółdzielniach kredytowych wynosił zaledwie niespełna 170 miljonów zł, to w ciągu następnych 4 lat wkłady oszczędnościowe pomnażają się w sposób bardzo szybki i osiągają na koniec 1930 roku stan 1.133 miljonów złotych, oraz około 2 i pół miljona oszczędzających. Podobnie w szybkiem tempie następuje w tym czasie rozbudowa sieci instytucyj oszczędnościowych. P. K. O. rozszerza znacznie swą działalność, dzięki uruchomieniu nowych ekspozytur oszczędności — drogą powstania nowych placówek, szczególnie w woj. wschodnich i centralnych. Powiększa się również wydatnie w tym czasie liczba spółdzielni kredytowych. Z początkiem 1931 r. posiadamy już należycie rozbudowaną sieć instytucyj i zbiornic oszczędnościowych, na którą składają się: P. K. O. jej oddziały i ekspozytury około 4.000 urzędów pocztowych, 377 komunalnych kas oszczędności, a wreszcie 4.711 spółdzielni kredytowych. Tych kilka cyfr wystarczy dla stwierdzenia zdrowego i szybkiego rozwoju oszczędności w Polsce.

Dzisiejszy zjazd, prócz zamanifestowania siły i konsolidacji ruchu oszczędnościowego w Polsce, ma ponadto duże znaczenie natury propagandowej. Podobnie, jak organizowany rok rocznie „dzień oszczędności", tak i obecny Zjazd — stawia oszczędności na czoło nowych zagadnień gospodarczych i przykuwa uwagę całego społeczeństwa. Ponadto wystawa oszczędnościowa, zorganizowana z okazji Zjazdu, daje najbardziej naoczny i obrazowy pokaz naszego dorobku w dziedzinie odbudowy kapitałów rodzimych.

Zjazd ten prócz znaczenia propagandowego będzie miał niewątpliwie duże znaczenie z pnktu widzenia naukowego. Szereg głęboko przemyślanych referatów, jakie zostaną wygłoszone w dniu dzisiejszym na Zjeździe, oraz artykuły zamieszczone w „Księdze pamiątkowej", która ukazała się w dniu Zjazdu, będzie obfitym materjałem naukowym jak i propagandowym.

Należy również pamiętać, iż tegoroczny Zjazd Oszczędnościowy da możność również poraz pierwszy bezpośredniego zetknięcia zagranicznych działaczy z naszymi działaczami na polu oszczędności i wykaznia zagranicy naszego dorobku lat czterech. Będzie to możliwe dzięki odbywającemu się w Warszawie posiedzeniu Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego. Delegaci zagraniczni tego instytutu w liczbie kilkudziesięciu reprezentantów najpoważniejszych kas oszczędności i banków z 10 państw Europy przyjęli zaproszenie na Zjazd Oszczędnościowy i w dniu dzisiejszym będą obecni na obradach Zjazdu oraz na Wystawie Oszczędnościowej.

Postępy, jakie osiągnęliśmy w dziedzinie kapitalizacji, dadzą niewątpliwie należyty pogląd przedstawicielom zagranicy o zdrowych podstawach naszego życia gospodarczego i państwowego.

Kongres muzyki religijnej

Drugi wszechpolski kongres muzyki religijnej odbędzie się w Krakowie w dniach 22-im i 23-im listopada b.r. pod hasłem polskiej twórczości religijno-muzycznej.

Program kongresu przewiduje szereg koncertów, poświęconych staropolskiej i współczesnej muzyce religijnej. Biuro komitetu wykonawczego kongresu mieści się w Krakowie przy ul. Straszewskiego 18.

4 milj. bezrobotnych w Niemczech

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Niemczech wynosiła na dzień 15 czerwca rb. ca 4.000.000, czyli zmniejszyła się w porównaniu ze stanem z 31 maja 1931 r. o 53 tysiące osób. Zmniejszyło się bezrobocie w rolnictwie, nieznacznie w przemyśle budowlanym, kopalniach węgla brunatnego i przemyśle włókienniczym, wzrosło natomiast w kopalniach węgla kamiennego, hutach żelaznych i niektórych przemysłach przetwórczych.

Od filmu do kryminału i z powrotem

Afera akrobaty cyrkowego i królowej piękności Berlina

Sensacją procesową Berlina był przed paroma dniami wyrok w procesie kryminalnym **o zamach na sklep złotnika.** Na ławie oskarżonych zasiadł znany dobrze z filmów niemieckich aktor akrobata Alfred Torge. W rzędzie świadków znalazła się Margareta Koepp, **zeszłoroczna królowa piękności Berlina.**

Torge zaczął swą karjerę jako akrobata cyrkowy, przeszedł do kabaretu i przystał wreszcie do filmu. To ostatnie jest dziś w Niemczech może bardziej trudne niż gdzieindziej. Torge swemi trickami umiał zwrócić jednak na siebie uwagę. Raz wzbudził sensację **zeskoczywszy ze spadochronem z samolotu na główną ulicę Lipska.** Omal nie skręcił karku, naderwał jakiś gzyms i strącił szyld sklepowy. Dostał w rezultacie karę porządkową za wywołanie zbiegowiska... oraz engagement do filmu.

Tu wyspecjalizował się w rolach włamywacza-linoskoczka, dokonywującego ścinających krew w żyłach sztuk. Tu też zawarł przyjaźń z 24 letnią Margaretą Koepp, królową piękności Berlina. W zimie pojechał Torg do Nizzy i Monte Carlo. Jego sezon jako akrobaty sztukmistrza zawiódł jednak. Z Riviery niemal bez grosza wraca Torg do Berlina, zamieszkuje u swej przyjaciółki. Żyją czas jakiś z dnia na dzień bez pracy, bez możności jej znalezienia, bez pieniędzy.

Wreszcie Margareta Koepp postanawia zerwać z tem położeniem. Celem przyspieszenia zerwania oświadcza Torgowi, że **jeśli nie zdobędzie pieniędzy to go natychmiast porzuci.** Groźba zrobiła swoje. Torge wyszedł na ulicę „szukać pracy". Na drugi dzień zawezwana do komisarjatu Margareta rozpoznała swego **kochanka w osobie aresztowanego za usiłowanie napadu rabunkowego człowieka.** Torge opuściwszy ją wszedł do sklepu jednego z jubilerów i usiłował go ubezwładnić i oszołomić **podsuwaną pod nos chustką z chloroformem.** Jubiler w rzeczy samej zemdlał. Jego krzyki zaalarmowały jednak przechodniów, którzy ujęli Torga.

Sąd po zbadaniu sprawy wydał obecnie stosunkowo łagodny wyrok — **9 miesięcy więzienia.** Wraz z wyrokiem otrzymał Torge coś co go niewątpliwie więcej ucieszy; dwa nowe **engagement.**

Z teki karykaturzysty



Za jakiego chce uchodzić niemiecki Michałek i jakim on jest w rzeczywistości.

150 wypraw do krajów polarnych

Sowieckie poszukiwania łożysk węgla, rudy i złota

Rosja sowiecka w ostatnim czasie okazuje szczególne zainteresowanie się krajami arktycznemi. W ostatnim czasie przedsięwzięto kilka wypraw naukowych do krajów położonych **poza kołem polarnem** a w tych dniach wyruszają dalsze ekspedycje zorganizowane przez rosyjską Akademję Nauk, główną stację badań geologicznych, akademję rolniczą, Instytut badań krajów arktycznych i cały szereg innych instytucyj naukowych. Ogółem Rosja sowiecka organizuje **150 wypraw naukowych do krajów polarnych.** Skład wypraw nie jest równy. Niektóre wyprawy liczą **400 członków, inne składają się z 2 osób.** Również ich pobyt nie będzie jednakowo długi. Najdłużej pobyt wyprawy w krajach arktycznych wynosić będzie trzy lata. Niektóre wyprawy wybierają się tylko na kilka miesięcy, najmniej na dwa. Największa liczba wypraw udaje się do kraju **murmańskiego,** dokąd wybiera się **40 wypraw, do Nenieckiego kraju 20.** Ekspedycje te mają zbadać również przyległe wyspy Oceanu Lodowatego jak **Nową Ziemię, Wajgacz i in.** Mają się tam znajdować **wielkie pokłady węgla** i **inne minerały.** Wielka ekspedycja licząca 75 **uczonych i 300 robotników** do przylądku Kola, gdzie przebywać będzie dwa lata i gdzie szczegółowo zbada **tamtejsze łożyska rudy i złota.**

Z powyższego wynika, że władze sowieckie poważnie zajmują się **myślą eksploatacji olbrzymich skarbów,** znajdujących się **w niedostępnych krajach lodowych.** Dodać należy, że rząd sowiecki przystąpił do zorganizowania stałej komunikacji lotniczej, pomiędzy centrum państwa a zamieszkałemi obszarami krajów północnych.

Zamiast węża Kleopatry — kot

Niesamowita przygoda europejczyka w Egipcie

Pewien podróżnik opisuje na łamach z pism zagranicznych następującą **szarpiącą nerwami przygodę swoją w Egipcie.** Po zjedzeniu paru daktyli napiłem się wody z Nilu. Byłem zbyt zmęczony, aby gotować herbatę i udałem się **na wypoczynek.** Przez kraty wąskiego okna srebrzyły się zarysy meczetu i beztroskie gwiazdy zaglądały do pokoju. Położyłem się spać na wschodniej otomanie i zaraz w mojej pamięci zatarły się wrażenia codzienne.

Wkrótce odzyskałem świadomość. Zdawałem sobie sprawę z tego, że w pokoju czai się **jakieś niebezpieczeństwo.** W głowie mojej zapanowała jasność i starałem się niczem nie zdradzić, że **czuwam i jestem na wszystko przygotowany.**

Czy ktoś się nademną nachylił?... **Wszystkie muskuły moje były silnie napięte,** gdy otworzyłem oczy...

Było ciemno... Poświata księżycowa rzucała tylko parę srebrnych smug... **Nie widziałem wroga! Nagle — zdałem sobie sprawę z grozy położenia...**

Uczułem na moich piersiach jakiś niesamowity ucisk... Coś mnie gniotło coś zwiniętego spiralnie... coś żywego!!! Przez umysł przeleciała mi błyskawicą myśl straszliwa:

TO WĄŻ!

Leżałem jak skamieniały... a **fala krwi tętniła po mojem ciele!** Potem zamarłem w naprężeniu nerwów. Stałem się lodowaty, przeraźliwie trzeźwy i czujny.

Dziś w południe właśnie w piaskach pustyni mały żydek Harry opowiadał o swych przygodach z **długiemi, czarnemi żmijami...** Wpijałem paznokcie w skórę i uczuwałem ból... Otwierałem oczy i widziałem srebrne smugi księżyca... Nie, nie śniłem więc — to wszystko prawda i straszna rzeczywistość.

Nacisk żywego głazu na piersiach moich był bardzo ciężki. Żmija nie mogła być tak olbrzymia! Istniał tylko inny rodzaj węża: **kobra afrykańska! wąż Kleopatry!**

Gdybym chociaż mógł okiem rzucić na straszliwego gada! — Ale to niemożliwe, bo **głowa moja leżała nisko...**

Po długich i uciążliwych próbach udało mi się trochę dźwignąć głowę. **Ujrzałem krągły czarny kłębek.** Nie. **To nie była żmija!**

Leżałem znów cicho. Mózg mój pracował z natężeniem... Koc nastroszyłem ostrożnie przed **swoją głową jako wał ochronny...** Może krzyknąć?

Czułem, że długo już nie wytrzymam. Rozdygotane nerwy odmawiają posłuszeństwa. Jeszcze chwilę a **dostanę ataku szału!...**

„**Antonio!**" — krzyknąłem nagle krótko i mocno.

Milczenie. Wąż ani drgnął.

„Antonio!" — ryknąłem powtórnie.

I tym **razem gad mnie jeszcze oszczędził...**

Znów leżałem **spokojnie.** Mijały chwile — godziny... Postanowiłem działać, aby nie dostać pomieszania zmysłów. **Ostrożnie pod kocem** zbliżyłem ręce do czarnego kłębka — naprężyłem muskuły — i jednym silnym rzutem **odepchnąłem na środek pokoju** koc i ciężar, co gniótł moje piersi... Zapaliłem światło... Oczy moje przebiegły przez pokój...

Tam... przy drzwiach... naprzeciwko mnie... **był — kot.**

Patrzył na mnie z przerażeniem.

Miau!... pisnął z trwogą'

Modlitwy i nabożeństwa za pomyślność Kościoła w dniu św. Piotra i Pawła

J. E. Ks. Biskup Chełmiński Stanisław Okoniewski wydał zarządzenie następujące w związku z uroczystem świętem Piotra i Pawła:

„Ciężkie troski dręczą Ojca św. i katolików. Do nieustającego męczeństwa Kościoła pod bezbożnemi rządami sowieckiemi, do wzmagającej się wszędzie propagandy bezbożności i poniewierania moralnego natury ludzkiej, do bezkarnego niemal szerzenia wśród narodów zasad wiodących do najokropniejszych przewrotów i do zniweczenia całej kultury przybyły w ostatnich tygodniach nowe zmartwienia i obawy. W biały dzień bezczeszczono zuchwale i bez oporu puszczano z dymem w Hiszpanji świętości, kościoły, klasztory i zakłady katolickie. Przewlekłe spory o zagwarantowane Konkordatem swobody Kościoła na Litwie zaostrzyły się w opłakany sposób. We Włoszech a nawet w samej stolicy chrześcijaństwa rozpętała się walka o podstawowe prawa Akcji Katolickiej, niepozbawiona niestety gwałtów dokonanych na członkach i siedzibach organizacyj katolickich. Posunięto się nawet do pożałowania godnych zniewag samego Ojca św.

Zło podnosi głowę i pod różnemi pozorami uderza w Kościół Chrystusowy i w Papiestwo, jako ostoję prawdy, moralności, autorytetu i pokoju.

Dzielimy z Ojcem św. wszystkie troski i smutki, ślubując Mu znowu wierność bezwzględną i bezgraniczne posłuszeństwo. A zarazem ślemy do Boga gorące modlitwy, aby za przyczyną Najśw. Wspomożycielki Wiernych i św. Józefa, Patrona Kościoła św. otoczył swój Kościół szczególną opieką, zdwajając skuteczność jego działania, budząc w katolikach męstwo i ducha apostolskiego i darząc Ojca św. obfitością swych łask i pociech.

W związku z dzisiejszym położeniem Kościoła zarządzam na uroczystość św. Piotra i Pawła szczególne modlitwy a mianowicie:

1. Kapłani odmówią przy Mszy św. cichej czy śpiewanej orationem imperatam pro Papa (jako pro re gravi in duplici I. classis).

2. Po sumie i przy popołudniowem nabożeństwie odśpiewa się wszędzie za pomyślność Kościoła „Suplikacje" przed Najświętszym Sakramentem wystawionym w monstrancji.

3. W kazaniach wyłoży Wielebne Duchowieństwo naukę o zadaniach Kościoła Chrystusowego i o znaczeniu Papiestwa, podkreślając obowiązek szerzenia Królestwa Bożego przez apostolstwo świeckich — bez wchodzenia w szczegóły dzisiejszych walk z Kościołem.

Zjazd śpiewaków I Okręgu

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Aleksandrowie Kujawskim Zjazd Kół Śpiewaczych I. Okręgu. W konkursie chórów wezmą udział: „Cecylja" (Służewo), „Moniuszko" (Kowalewo), „Echo" (Chełmża), „Moniuszko" (Toruń), „Echo" (Inowrocław), „Lutnia" (Toruń), „Halka" (Podgórz), „Lutnia" (Aleksandrów) i „Lutnia" (Włocławek).

W jakim celu?

W 142 numerze „Dziennika Kujawskiego" z dnia 23 bm. ukazała się notatka pt. „Zawczasu ostrzegamy", której autor donosi o tem, że właściciel majętności Żelechlin, książę Puzyna-Trembicki zamierza sprzedać Niemcowi około 180 mórg ziemi.

Jak nas informuje ks. Puzyna-Trembicki wiadomość ta jest nieprawdziwą i niema żadnych realnych podstaw, gdyż z żadnym Niemcem nie pertraktował w tej sprawie i per traktować nie zamierza.

Z naszej strony zmuszeni jesteśmy tą rzecz napiętnować jako wierutne kłamstwo uwłaczające czci znanego patrjoty jakim jest ks. Puzyna-Trembicki.

Świecie

— Otwarcie Muzeum regjonalnego. W sobotę dnia 27 bm. o godzinie 14,30 popołudniu nastąpi otwarcie Powiatowego Muzeum Regjonalnego w Świeciu i pokazu robót zdobniczych szeregu kursów w powiecie.

Program przewiduje: powitanie gości, przemówienie z grona gości, otwarcie przez p. wicewojewodę, obejrzenie Muzeum i pokazu, zakończenie i oddanie zarządzania Muzeum Komitetowi Powiat. T. C. L.

Chojnice

— Osobiste. Dowiadujemy się, iż burmistrz naszego miasta p. dr. Sobierajski, weźmie udział w konferencji gospodarczej jaka odbędzie się w dniach 2 i 3 lipca w Gdyni z inicjatywy Zw. Miast Polskich, w której wezmą udział przedstawiciele miast pomorskich i wielkopolskich. Najważniejszym punktem obrad będzie sprawa powiększenia eksportu bekonów do Anglji.

— Ruch towarzystw. Na ostatniem zebraniu Towarzystwa Handlowców uchwalono urządzenie wycieczki do Gdyni celem zapoznania się z naszem wybrzeżem i portem. Powstańcy i Wojacy uchwalili bardzo uroczyście obchodzić w roku bieżącym 10-lecie istnienia. Jako termin ustalono dzień 15 sierpnia. Na uroczystości zaproszony zostanie generał Józef Haller. Towarzystwo Właścicieli Nieruchomości uchwaliło rezolucje w sprawie zniesienia ustawy o ochronie lokatorów, którą wysłano do ministerstwa. Uchwalono protest wobec odrzucenia przez Wydział Powiatowy wniosku o zniżenie podatku szosowego. Do Magistratu wysłano wniosek o zniżenie cen za zużycie wody, światła i gazu.

GOLUB
Piszą aby pisać

Zupełnie nie należy do przyjemności odpowiadanie na kłamliwe notatki „Słowa Pom." — których „twórcy" wijąc się w spazmatycznych drgawkach, tchną jadem nienawiści do wszystkiego co nie nosi miana endeckiego.

W Nr. 142 „Słowa Pom." z dnia 23. 6. 31 r. ukazały się bzdurstwa, które noszą nagłówek „z Golubia". „Na marginesie zjazdu powiatowego „Ogniska". — Biedny, schorzały endecki autorek — złośliwie poinformowany przez jednego z „gości" — (nazwisko znane) zieje płomieniem nienawiści, zamieszczając kilka uwag o zjeździe i czł. Z. P. N. Szkoda tylko, że są słowa tak bardzo często odgrzewane w patelni mózgowej „autorków". Coś nowego powinni wypromieniować ze siebie, a wtedy wzbudzą trochę zainteresowania i „Słowo Pom." — stanie się bardzo „poczytnem".

Między innemi złośliwemi słówkami dotyczącemi Zjazdu Pow. Z. P. N. w Golubiu — czytamy: „Z wygłoszonych 2 referatów na temat wychowania państwowego, oraz obecnej sytuacji szkoły i nauczycielstwa dowiedziano się, że Polska nie jest krajem narodowym, że wychowanie państwowe ma pójść w kierunku narodowościowym". — Tłumaczenie się jest tutaj zbędne, bo czyż zrozumieliby piszący, podobną notatkę, a zwłaszcza informator — skoro mają chaos w głowach, skoro ten ostatni miał za płytki umysł — by zrozumieć treść tak pięknego i rzeczowego referatu p. Cieślikowskiego z Torunia, — lub — prof. Orlowa, — którego zna nietylko Pomorze.

Wiemy skąd ta nienawiść. Faktem jest bowiem, że Związek P. N. to karna armja, która z dnia na dzień powiększa swoje szeregi tak pod względem ilościowym jak i jakościowym i że członkowie Z. P. N. nie szczują przeciw rządowi i państwu jak się to da zauważyć u wielu czł. „Stowarzyszenia".

Przywłaszczając sobie monopol na wiarę katolicką — czynią z Niej zasłonę — z poza której plując trucizną zarażają młodzież — wzbudzając w niej bezprzykładną nienawiść do rządu.

Czas najwyższy opamiętać się!

Święto dzieci i strzelanie Bractwa Kurkowego

Dnia 28 bm. odbędzie się na golubskiej strzelnicy — święto dzieci tut. szkoły pow. połączone z konkursem strzelania tut. Bractwa Strzeleckiego. Jeżeli pogoda dopisze — spodziewać się należy znacznej frekwencji publiczności — jak to bywało lat ubiegłych. Nie powinno nikogo zabraknąć na strzelnicy — wszak to „święto dzieci" — święto tych, którym w zupełności należy się po całorocznej pracy w szkole — zabawić się w towarzystwie osób starszych. Napewno będzie można ujrzeć — cały szereg wesołych gier i zabaw, — jak to bylo lat ubiegłych.

Bractwo Strzeleckie zaś, przygotowało cały szereg pięknych rzeczy, które będzie można uzyskać jako nagrody w konkursowem strzelaniu dla publiczności. O.

Miss Wybrzeża Polskiego wybiorą letnicy nad polskiem morzem

Niestrudzony w pracy i niewyczerpany w pomysłach Komitet P. W. i W. F. powiatu morskiego projektuje na lipiec cztery atrakcyjne imprezy w różnych miejscowościach na wybrzeżu: w Orłowie, Jastarni, w Wielkiej Wsi i na Helu.

Punktem kulminacyjnym każdej z tych imprez będzie wybór lokalnej Miss, z których następnie będzie wybrana Miss Wybrzeża.

Prace przygotowawcze już rozpoczęto, a ponieważ organizacja spoczywa w rękach energicznych i doświadczonych ludzi przeto nie ma wątpliwości, że wszystko się uda wspaniale.

Bliższe informacje dotyczące zabaw podamy wkrótce, już dziś jednak możemy zdradzić, że będą to największe atrakcje letniego sezonu na Wybrzeżu.

Kartuzy

— Osobiste. Dekretem p. wojewody pomorskiego został mianowany urzędnikiem stanu cywilnego na obwód Mirachowo, dotychczasowy zastępca p. Drewa Jan z Staniszewa.

— Wizytacja powiatu. Nowomianowany starosta kartuski p. Jerzy Czarnocki objeżdża powiat celem zapoznania się z potrzebami ludności.

— Noc świętojańska. Straż urządziła obchód „Wianki" nad uroczem jeziorem klasztornem obchodząc w capstrzyku naokoło jeziora z orkiestrą i pochodniami, przyczem puszczano rakiety i zapalono stosy drzewa oblanego smołą. W gaju Świętopełka przygrywała orkiestra, a publiczność z zainteresowaniem przyglądała się popisom.

— Walne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków odbyło się w lokalu p. Lipińskiego. Zebranie zagaił p. adwokat Szlachcikowski. Przewodniczącym zebrania wybrano p. Jana Zarembę, sekretarzami pp. członków honorowych Żołnowskiego i Bąka. Po odczytaniu protokółu, nastąpiło sprawozdanie. Następnie wybrano nowy zarząd w następującym składzie: pp. Zaremba Jan — prezes, Kuchta — wiceprezes, Bąk — sekretarz, Hanowicz — zastępca sekretarza, Żołnowski — skarbnik, Kuczkowski — komendant, Byczkowski — referent oświatowy, Mateja — chorąży, Browarczyk i Juński — podchorążowie. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Fieberga, Knopkie wicza i Langiego.

Powstańcy i Wojacy w pow. świeckim doceniają znaczenie nowego statutu

Na łamach prasy opozycyjnej spotykamy się niejednokrotnie z fałszywymi informacjami, jakoby wszystkie towarzystwa Powstańców i Wojaków nie stosowały się do postanowień nowego statutu. W rzeczywistości sprawa ta przedstawia się zupełnie inaczej. Z wielkiem uznaniem stwierdzić należy, iż na terenie powiatu świeckiego większość placówek Powstańców i Wojaków zastosowała się ściśle do statutu, podporządkowując się władzom wojskowym. (Komendantem Powst. i Woj. jest komendant Przysposobienia wojskowego) i współpracują zgodnie z oddziałami Zw. Strzeleckiego. Wojskowem szkoleniem młodzieży przedpoborowej, zorganizowanej w towarzystwach Pow. Woj. zajmuje się Związek Strzelecki. Powstańcy zaś, jako członkowie organizacji starszych — moralnem oddziaływaniem na młodych strzelców współdziałają w pracy wychowania obywatelskiego. Podkreślić należy, że placówki Pow. i Woj. właśnie w tych miejscowościach podporządkowały się uchwałom nowego statutu, gdzie znajdują się oddziały Związku Strzeleckiego. Rzecz to charakterystyczna i można wysnuć z tego wniosek, iż bliższe zaznajomienie się ze Związkiem Strzeleckim, jego pracą, poznanie jego ideologji prowadzi Powstańców i Wojaków do zrozumienia, że współpraca między obu organizacjami w kierunku wychowania młodego pokolenia jest konieczna.

Stanowisko, jakie zajęły placówki Pow. i Woj., które sprzeciwiły się wprowadzeniu postanowień statutu,niezgodne jest z poczuciem narodowem i ze zrozumieniem najkardynalniejszych obowiązków Polaka. Bo jakżeż możemy wyobrazić sobie wychowanie młodzieży bez udziału w tej pracy starszych, młodzieży nastręczającej na niechęć a często także nieufność obywateli, których właśnie obowiązkiem jest otaczanie opieką młodego pokolenia. Są to owoce machinacyj przewódców tych towarzystw, którzy wyzyskując nieświadomość członków, prowadzą robotę partyjną, nie zdając sobie z tego sprawy, że wprowadzaniem w ten sposób fermentu wśród społeczeństwa utrudniają pracę ludziom pełnowartościowym, mającym jedynie dobro Państwa na oku. — Towarzystwa Powstańców i Wojaków są organizacjami apolitycznemi i niepowinne być wyzyskiwane dla celów politycznych a wyrażniej mówiąc, dla szerzenia w narodzie niezgody i zgubnego partyjnictwa. Przewódcy, będący pod wpływami partyjnemi, posługują się argumentami celowo zmyślonemi, by za wszelką cenę nie dopuścić do współpracy dwóch organizacyj, które mają podobną ideologją i do współpracy dwóch organizacyj, które mają podobną ideologją i do współnego zdążają celu.

Żywimy też nadzieję, że do zapoczątkowanej współpracy między obiema organizacjami staną wkrótce wszystkie inne placówki Powst. i Woj. ze zrozumieniem, że nie praca jednostki, lecz tylko zgodna praca całego narodu prowadzi do wytkniętego celu i przynosi realne wyniki. Dewizą organizacyj ideowych powinna być jednomyślna praca dla Ojczyzny. Szczególnie Polacy, pomni historji swego narodu, po smutnem doświadczeniu skutków partyjnictwa, powinni wreszcie zrozumieć, mając na uwadze dobro Państwa, że o ile dalej tak postępować będziemy, to możemy kraj doprowadzić do sytuacji bez wyjścia, zważywszy na ciężką sytuację naszą na terenie międzynarodowym doby obecnej, na chwilę w której zaborczy Niemiec wyciąga ręce po odzyskanie z takim trudem przez nas ziemie polskie. My Pomorzanie specjalnie powinniśmy zdać sobie z tego sprawę!

Życie gospodarcze

Polska flota handlowa a kryzys w żegludze światowej

Głównym tematem, który rozważa się obecnie powszechnie i roztrząsa na łamach fachowej prasy morskiej, jest kwestja **stawek frachtowych**, płaconych dzisiaj w żegludze światowej. Tak katastrofalnej sytuacji, jaka od szeregu miesięcy panuje pod tym względem **oddawna już nie notowano.** Od r. 1886 nie zanotowano ani razu tak niskich stawek frachtowych jak obecne. A trzeba pamiętać, że koszty eksploatacji statków od roku 1886 niepomiernie wzrosły.

Zaraz po wojnie światowej, w r. 1920, żegluga morska także **przeżywała wielki kryzys.** Podczas wojny armatorzy państ neutralnych święcili prawdziwe żniwo. Żegluga handlowa, wskutek rozbójniczej działalności niemieckich łodzi podwodnych, połączona była w latach wojny z dużem ryzykiem i z niebezpieczeństw. dla życia na morzu. Miało to oczywiście wpływ na kształtowanie się stawek frachtowych. **Armatorzy kazali sobie za ryzyko dobrze płacić.** I płacono im.

Z DZIAŁALNOŚCI SHIPPING BOARD.

To też, gdy wojna się skończyła i powoli wróciły do żeglugi handlowej normalne stosunki, zaczęły **wyśrubowane wysoko stawki frachtowe gwałtownie spadać.** Do tego doszedł jeszcze jeden czynnik, mianowicie rzucenie na prywatny rynek znacznych ilości tonażu handlowego przez **amerykański Shipping Board**, czyli amerykańskie Ministerstwo Marynarki Handlowej. Stany Zjednoczone z właściwym sobie rozmachem, z chwilą przyłączenia się do wojny, rozpoczęły masową, seryjną produkcję statków morskich, przeznaczonych do przetransportowania armji amerykańskiej i jej ekwipunku do Europy oraz do przewozu zaopatrzenia dla wojsk, już walczących w polu. Gdy się wojna skończyła, Shipping Board **wystawił całą tę flotę handlową**, zbudowaną dla potrzeb wojennych, na sprzedaż i zaczął ją wyprzedawać po niskich cenach. Wywołało to znaczną **podaż tonażu na rynkach frachtowych świata** i znacznie powiększyło gwałtowne i tak tempo spadku tych frachtów, wywołując ciężki kryzys w żegludze. **Ofiarą tego kryzysu m. in. padło także pierwsze polskie towarzystwo żeglugi transatlantyckiej**, zorganizowane zaraz po odrodzeniu Państwa Polskiego **przez patrjotyczne wychodźtwo amerykańskie.** Towarzystwo to, które zdołało już uruchomić siedem dużych statków oceanicznych o łącznym tonażu blisko 50.000 ton, zakupiło te statki właśnie od Shipping Board na kredyt i kiedy przyszło załamanie się frachtów morskich, nie było w stanie spłacić zaległych rat, zwłaszcza, że jednocześnie spadły także ceny tonażu.

Następne lata powojenne przyniosły jednak poprawę na rynku frachtów morskich i statki pracowały, wprawdzie z nieznacznemi bardzo zyskami, armatorom zaś udawało się jakoś wiązać koniec z końcem.

PRZYCZYNY DZISIEJSZEGO KRYZYSU W ŻEGLUDZE ŚWIATOWEJ.

Jednocześnie wszakże wyrastało powoli nowe niebezpieczeństwo. Idąc z ciągłym postępem techniki, stocznie poczęły produkować **znaczne ilości nowego tonażu**, tak że w ciągu paru lat nietylko pokryto miljony ton, zatopione przez niemieckie łodzie podwodne i zniszczone w czasie wojny, ale okazało się, że w porównaniu do stanu przedwojennego **światowa flota handlowa powiększyła się o prawie 12 miljonów ton** i wynosi obecnie ponad 60 miljonów ton.

Tymczasem wzrost transportów morskich nie poszedł **w tem samem tempie.** Jest on znacznie powolniejszy. Wytworzyła się więc przewaga podaży statków nad popytem na nie. Rezultatem zaś tego jest dzisiejszy kryzys.

Najtęższe umysły mozolą się obecnie nad zagadnieniem, jak znaleźć wyjście z tej sytuacji. Jedni proponują **automatyczne zredukowanie ilości tonażu** światowego przez rozbiórkę starszych statków. Ale tego rodzaju posunięcie wymaga **ścisłego porozumienia międzynarodowego**, a wiemy z innych przykładów, jak ciężko jest to porozumienie osiągnąć. Projekt ten, zatem jest bardzo daleki do realizacji.

Inni znowu widzą wyjście z tej sytuacji w oparciu żeglugi o stosunki handlowe kraju z zagranicą i t.p.

ŻEGLUGA i GOSPODARSTWO NARODOWE.

W każdym razie pod jednym względem panuje dziś na świecie jednomyślność. Mianowicie jest pewnikiem, że **własna żegluga handlowa jest dla każdego kraju potężnem narzędziem do torowania drogi w świat własnemu handlowi.** Że żegluga pozwala na regulowanie zasięgu tego własnego handlu zagranicznego według własnej, a nie cudzej woli. Że własna żegluga poza bezpośredniemi zyskami **daje tak wielkie korzyści pośrednie gospodarstwu narodowemu**, iż subwencjonowanie tej żeglugi jest najzupełniej **gospodarczo usprawiedliwione.**

To też taka Francja nie wahała się wstawić do swego budżetu corocznie **znacznych sum na subwencjonowanie swojej żeglugi handlowej.** W roku bieżącym budżet francuski przewiduje na ten cel **blisko pół miljarda franków!**

Jednocześnie francuskie „droit de pavillon" (prawo bandery) daje specjalne przywileje statkom pod banderą francuską w komunikacji między Francją a jej kolonjami; m. in. wszystkie transporty rządowe francuskie z kolonij i do kolonij **mogą iść tylko na statkach pod francuską banderą.**

Nic więc dziwnego, że żegluga francuska, mimo światowego kryzysu, **opiera się na mocnych podstawach i rozwija się** znakomicie ku dalszemu pomyślnemu rozwojowi gospodarczemu swego kraju.

POLSKA FLOTA HANDLOWA

odczuwa oczywiście także kryzys, jaki panuje obecnie na rynku frachtów morskich. Jest ona wszakże o tyle w lepszej sytuacji od flot handlowych innych państw, że jest po pierwsze niewielka i po drugie ma, jeśli chodzi o oparcie żeglugi o stosunki handlowe własnego kraju z krajami zamorskiemi, takie widoki, jakich nie ma żegluga wielu innych państw.

Trzeba bowiem zważyć, że handel zagraniczny Polski z krajami pozaeuropejskiemi znajduje się **jeszcze w stanie niemal embrjonalnym.** Zaledwie około 5% całego naszego wywozu idzie na rynki pozaeuropejskie. Tymczasem taka Czechosłowacja np., nieposiadająca własnego dostępu do morza, 16% tego, co wywozi, lokuje poza Europą.

Polska ma na świecie rozproszone w mniejszych lub większych skupiskach **ponad 7 miljonów swego wychodźtwa.** Może ono być znakomitym odbiorcą polskiego towaru, trzeba tylko tę wymianę towarową odpowiednio zorganizować. A jest to gromada odbiorców nie do pogardzenia.

Towar polski ma poza tem wszystkie warunki, by mógł trafić na rynki pozaeuropejskie. **Jest dobry i tani.**

I trafia tam nawet dzisiaj w większym niż to wykazuje urzędowa statystyka, zakresie. Nie trafia tylko bezpośrednio, a za pośrednictwem handlu obcego, często pod **cudzą etykietą i z reguły przewożony na statkach pod cudzą banderą.**

DOBRE ZAPOWIEDZI NA PRZYSZŁOŚĆ.

Jak widać z tego pobieżnego szkicu, polski handel zagraniczny, a zwłaszcza nasz eksport, ma **jeszcze wielkie, trudne dziś do bliższego określenia możliwości.** Razem z tym handlem ma także wielkie widoki **rozwojowe polska flota handlowa.**

Jest to zagadnienie bardzo skomplikowane, wymagające lat całych **drobiazgowej pracy i stopniowego wszechstronnego przygotowania.** Zagadnienie to w teoretycznym zakresie studjowane jest obecnie przez **naszą Ligę Morską i Kolonjalną** w jej fachowych wydziałach i sekcjach. Studja tego rodzaju dadzą niewątpliwie podłoże do **realnej działalności** i praktycznego wykonania.

W związku z tem żegluga handlowa w Polsce zajmuje **szczególne stanowisko.** Mimo kryzysu **ogólnego** musi być ona stopniowo rozwijana. Inaczej **własnemi rękoma** zacieśnialibyśmy możliwości naszego rozwoju gospodarczego, **podcinalibyśmy u korzenia** nasze **możliwości na przyszłość.**

Jeżeli zaś zważymy, że kryzys w żegludze, jak każdy kryzys na świecie, musi się skończyć, że **przetrzymujemy go w naszej żegludze** naprawdę drobnemi ofiarami, to możemy rokować naszej **przyszłości na morzu dobre horoskopy.**

Trzeba umieć trwać i wytrwać, aby zwyciężyć.

H. T.

Zmiany i wahania w położeniu gospodarczem

w oświetleniu Instytutu Badania Konjunktur i Cen

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w następujący sposób charakteryzuje obecną sytuację gospodarczą:

Pewna tendencja w kierunku rozszerzenia rozmiarów wytwórczości przemysłowej, która się rozpoczęła w kwietniu r. b. trwała również i w maju. Wprawdzie ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej wykazał w maju pewien spadek (z 93,0 do 92,6). tłumaczy się to jednak wyłącznie **powrotnem skurczeniem wydobycia węgla po przejściowym silnym wzroście w kwietniu.** Wszystkie pozostałe gałęzie produkcji prócz węgla rozpatrywane jako całość, **zwiększyły w maju wytwórczość o 2,1 proc.**

WZROST PRODUKCJI.

Stosunkowo silny wzrost wykazały rozmiary produkcji dóbr wytwórczych (z 86,5 w kwietniu do 91,5 w maju), przy dalszym wzroście przewozów (z 76,6 w kwietniu do 85,3 w maju). Najsilniejszy wzrost produkcji dał się zauważyć w **hutnictwie żelaznem** (wzrost produkcji na eksport) i w przemyśle budowlanym. Poraz pierwszy od jesieni roku ubiegłego zwiększył się nieco stan zatrudnienia w **przemysłach mineralnym i metalowym.** Wzrost zatrudnienia w gałęziach produkcji dóbr wytwórczych jest wywołany przez utrzymujące się na stosunkowo wysokim poziomie **rozmiary budownictwa mieszkaniowego.**

Z produkcji dóbr spożycia zaznaczył się **dalszy wzrost zatrudnienia** (z 94,6 do 95,5) **we wszystkich gałęziach** z wyjątkiem przemysłu poligraficznego. W przemyśle włókienniczym produkcja utrzymywała się w przybliżeniu na dotychczasowym poziomie. W całym sezonie wiosennym r. b. produkcja i przewóz tkanin utrzymywały się na poziomie **wyższym niż przed rokiem.**

MAŁA POPRAWAWA W ROLNICTWIE.

Położenie warsztatów rolnych, rozporządzających zapasami zboża oraz ziemniaków, uległo wobec utrzymujących się w maju na początku czerwca wyższych cen **pewnej poprawie.** Jeżeli, jak każą przypuszczać wiadomości co do stanu zasiewów, w zakresie żyta będziemy w przyszłym roku gospodarczym **na granicy samowystarczalności**, to można się spodziewać pewnego **złagodzenia przesilenia na rynku zbożowym.** Natomiast rynek produktów hodowlanych wykazuje pomimo wzrostu eksportu **dalsze pogorszenie.**

NA RYNKU PIENIĘŻNYM ZAOSTRZENIE.

Sytuacja na rynku pieniężnym uległa w maju i w pierwszej połowie czerwca **dalszemu zaostrzeniu.** Poważne skurczenie się obiegu pieniężnego i większy niż kiedykolwiek od chwili przeprowadzenia pierwszej reformy walutowej **spadek wkładów w bankach, silny spadek kursów akcyj i papierów procentowych**, zwiększone zapotrzebowanie kredytów w instytucji emisyjnej przy raczej pogarszającej się wypłacalności, wreszcie dalszy spadek rezerw dewizowych Banku Polskiego, **przejściowo tylko zahamowany realizacją drugiej transzy pożyczki zapałczanej, — wszystko to wskazuje na silne osłabienie finansowe gospodarstwa społecznego kraju.**

Na położenie rynku pieniężnego ujemnie wpływa coraz **silniejszy odpływ kapitałów zagranicę.** Ożywienie konjunkturalne w Polsce w latach 1927 i 1928 było finansowane w bardzo znacznym stopniu **krótkoterminowemi kredytami zagranicznemi, które podlegają spłacie podczas depresji.** W roku 1929 i w pierwszej połowie 1930 r. były spłacone kredyty towarowe, od czerwca 1930 r. rozpoczął się proces spłacania krótkoterminowych kredytów bankowych. Pod **wpływem zachwiania się kilku banków i silnego zwiększenia trudności finansowych w Niemczech proces ten przybrał ostatnio charakter intensywnego ściągania należności przez banki zagraniczne**, co musiało wywołać silne pogorszenie sytuacji na polskim rynku pieniężnym.

CO MOŻE WPŁYNĄĆ NA POPRAWĘ?

Zaznaczający się w ostatnich miesiącach łagodny wzrost wytwórczości przemysłowej nie **posiada narazie widoków trwałości**, a mianowicie z uwagi na nader niepomyślny stan rynku pieniężnego.

Trudno się również spodziewać **istotnego zwiększenia rozmiarów produkcji dóbr spożycia**, a to ze względu na znaczne jeszcze zapasy towarów jesiennych i zimowych, zwłaszcza w przemyśle włókienniczym, oraz ze względu na silne zmniejszenie siły nabywczej ludności.

Czynnikiem, uniemożliwiającym wyjście z obecnej depresji, **jest brak zaufania** w stosunkach kredytowych wewnętrznych oraz **międzynarodowych.** Przezwyciężenie tego braku zaufania jest koniecznym warunkiem do tego, aby nastąpił **racjonalny, odpowiadający potrzebom gospodarczym obrót kapitałów**, oraz aby w ten sposób zostały usunięte przeszkody do nadejścia poprawy.

Elektryfikacja Pomorza i Poznańskiego

Prezes Związku Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych inż. Zygmunt Okoniewski w dniu 4 lipca udaje się do Szwajcarji w celu przeprowadzenia na miejscu dalszego ciągu rozpoczętych na wiosnę b. r. rokowań z finansistami szwajcarskimi w sprawie **elektryfikacji Pomorza i Poznańskiego.** Rokowania w Szwajcarji potrwają do dnia 20-go lipca.

Miła uroczystość w Gniewie

Dnia 22 bm. odbyło się zaprzysiężenie rekrutów w II/65 pp. w Gniewie.

Dzień ten — zawsze dla miasta jest dniem uroczystym — gdyż miasto w ten sposób chce zamanifestować swą łączność z szarym żołnierzem — stojącym na straży rubieży zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej. Tem większe znaczenie mają podobno uroczystości; że odbywają się one tuż naprzeciw 5-ciu wsi leżących po prawej stronie rzeki Wisły — które mimo ucisku ze strony Niemców — w czasie plebiscytu na Mazurach — opowiedziały się za Polską.

W dniu tym o godz. 10-ej cały baon wyruszył z koszar na rynek miejski — skąd po złożeniu broni i rynsztunku udał się do kościoła.

Po mszy św. proboszcz wojskowy *ks. Lewicki* w gorących słowach jeszcze raz podkreślił znaczenie przysięgi dla żołnierza porównując ją do pasowania rycerzy w średniowieczu.

Po mszy św. odbyło się na rynku uroczyste zaprzysiężenie rekrutów — w obecności przedstawicieli władz, urzędów i licznie zebranego społeczeństwa.

Po zaprzysiężeniu Komendant Garnizonu i Dowódca II/65 pp. *mjr. Kępiński* w serdecznych — żołnierskich słowach — zwrócił żołnierzom „nowo pasowanym" — uwagę — by w myśl wskazań przysięgi byli zawsze gotowi do złożenia swych sił a nawet życia — na ołtarzu Ojczyzny — gdy przyjdzie potrzeba, podkreślając jednocześnie że armja ma tak doskonały przykład tego poświęcenia się dla Ojczyzny ze strony najwyższych swych zwierzchników — Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Naszego Ukochanego Wodza — Marszałka Piłsudskiego. To też mjr. Kępiński dla podkreślenia serdecznych uczuć żołnierzy dla Nich, wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Pierwszego Obywatela Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego oraz Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego.

Okrzyk trzykrotnie powtórzony — przez zwarty baon żołnierzy starogardzkiego pułku — uleciał hen za granicę — jako ostrzeżenie dla stojącego o miedzę sąsiada:

„że nie rzucim ziemi skąd nasz ród" i „do krwi ostatniej kropli z żył bronić będziemy ducha"!

Po przysiędze i defiladzie, która dziarskim wyglądem defilujących oddziałów — wywołała oklaski widzów odbył się wspólny obiad żołnierski na dziedzińcu koszar.

Obiad wspólny zaszczycili swą obecnością reprezentanci władz z starostą p. Weissem na czele oraz przedstawiciele urzędów, społeczeństwa miejscowego i cały Korpus Oficerski.

W czasie obiadu p. starosta Weiss podkreślił ogromny obowiązek ciążący na oddziałach armji polskiej leżących nad granicą zachodnią Polski i z uznaniem stwierdził, że II/65 pp. dzięki zrozumieniu tego obowiązku i wysiłków tak ze strony swego d-cy mjr. Kępińskiego jak i Korpusu Oficerskiego zyskał sobie uznanie i serce całego miejscowego społeczeństwa, poczem wzniósł okrzyk na cześć D-cy baonu, Korpusu Oficerskiego i jego szarej braci żołniedskiej.

Szef Duszpasterstwa Prawosławnego D. O. K. VIII. ks. Wierzański — przemawiając z kolei podniósł w sedecznych słowach — ogromnie serdeczny nastrój panujący w baonie dodając, że dawno nie był świadkiem tak prostej a jednak miłej — głęboko wrywającej się w pamięć chwili — jak dzisiejszy dzień przysięgi II/65 pp. w Gniewie.

Po obiedzie żołnierskim — Korpus Oficerski II-65 pp. wraz z paniami żonami Ofic. podejmowali gości „czarną kawą" w Kasynie Oficerskim.

O godz. 17-ej Teatr Żołnierski II-65 pp. dał przedstawienie dla całego baonu, na które złożyły się sztuka sceniczna „Zagłoba Swatem" i „Rewja" (aktualne kuplety, piosenki i tańce).

O godz. 20.30 przedstawienie to zostało powtórzone dla szerszego ogółu społeczeństwa. Tak sztuka jak „Rewja" wywołała burze oklasków.

Szereg osób obecnych na sali — zwróciło się już z uznaniem do D-cy baonu, składając na jego ręce wyrazy szczerego i ogromnego podziwu dla tak artystycznego wykonania poszczególnych punktów programu.

Tu podkreślić należy — ogromną ofiarność Dyrekcji Teatru Miejskiego w Bydgoszczy która bezinteresownie wypożyczyła kostjumy do sztuki „Zagłoba Swatem", dzięki czemu przedstawienie całe wywołało entuzjazm u widzów na sali szczególnie dla barwnych strojów staropolskich.

W dniu przysięgi rekrutów odbyło się również odsłonięcie odnowionego pomnika I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego na dziedzińcu koszar II/65 pp. w obecności zaproszonych przedstawicieli władz, urzędów i społeczeństwa miejscowego.

Odnowienie przeprowadzono z funduszów zebranych z dobrowolnych składek Oficerów i podoficerów baonu.

Skauci całej Polski pod Katowicami w drodze na zlot do Pragi

Janowo Śląskie 22 czerwca.

Rozpoczęła się wspólna praca przygotowawcza wyprawy harcerskiej na Zlot skautów całego świata do Pragi Czeskiej, by w czasie odpowiednim zcementować całą wyprawę z kilkudziesięciu mało znanych sobie środowisk, stworzyć jednolitą całość. Wyprawa zebrała się w Janowie śląskim pod Katowicami, liczy przeszło 1500 uczestników, a tworzy jedną chorągiew. Wczoraj już od godz. 6 wieczorem komplet namiotów obozowych, rozsianych na zielonych to wzgórzach to dolinach, zrobił na nas, przybywających z nad morza, miłe wrażenie — rozpoczęła się właściwa praca w ruchu harcerskim z przewidzianym zgóry przez Główną Komendę Wyprawy programem, który ochoczo i raźno realizujemy, aby dać gwarancję zasadzie harc., że zgodną i ofiarną pracą wszystkich wszystko da się przeprowadzić, a tem samem, należycie wyprawę przeprowadzimy. Dobrze zdajemy sobie sprawę z tego, że oczy świata słowiańskiego na nas będą zwrócone, pamiętamy i o tem, że tworzyć będziemy po Czechach najliczniejszą grupę na zlocie. Pod hasłem: „Wysoko nieśmy sztandar Polski", żwawo do pracy do pracy!...

Janowo, dnia 24 czerwca.

Celem uświetnienia uroczystości polskich na zlocie w Pradze, Komenda Wyprawy w ramowym programie występów uwzględniła punkt prób reprezentacyjnego śpiewu całej Chorągwi. Wczoraj popoł. odbyły się pierwsze ćwiczenia chóru występowego, w którym bierze udział przeszło 400 uczestników-harcerzy, a którzy odśpiewają polską, znaną każdemu pieśń krakowską „Krakowiak" przed mikrofonem radjowym. — Różne pokazy tańców (mazurk ogólne, krakowiaki oberki) — świąt wiosny — dożynek — ognisk obozowych również nie pominięto a raczej z całą energją zawzięcie staramy się w obozie próbnym należycie przygotować, gdyż dobrze rozumiemy wielką doniosłość i znaczenie regjonalizmu powyższ. zwyczajów kraju naszego a które napewno zaimponuje tym, którzy będą napawać się widokiem naszych występów i pokazów. Tradycyjnym zwyczajem odbywają się codziennie wieczorem próby ognisk, pod gołem niebem, ze śpiewami, okrzykami, przemówienia, pogawędkami itp., a które magnetyczną wprost siłą ściągają olbrzymie masy gości, widzów, którzy czując się nie mniej jak my swobodnie, goszczą się u nas w obozie, słuchają naszych kawałów harcerskich a nieraz aż „pękają" ze śmiechu. Zachwycają się naprzykład takimi okrzykami — M-a — Ma-ry — ry — śśśka — Maryśka, to znowu naśladowanie rechotania żab — sposobem kanonowym się rozpoczynające a w całości głos, jaki wydają żaby — wychodzi (re, re, ra, ra, kie, kie, kie itd). Ognisko zawsze kończy się odśpiewaniem modlitwy powrót do obozu na spoczynek nocny i od sygnału trąbki, panuje wielka cisza.

Wasz.

Schwytanie handlarza kobiet w Tczewie

Transport 12 dziewcząt zatrzymany

Onegdaj rano policja śledcza w Tczewie ujęła na dworcu kolejowym pewnego osobnika ze Smętowa w chwili, kiedy usiłował wywieźć do Gdańska transport 12 dziewcząt wiejskich.

Śledztwo ustaliło, iż osobnik ów był członkiem szajki handlarzy żywym towarem, której centrala mieści się prawdopodobnie w Warszawie.

Dalej stwierdzono, iż banda ta trudniła się wywożeniem młodych dziewcząt wiejskich do Argentyny.

Ze względu na toczące się śledztwo zarówno nazwiska jak i bliższe szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Wieści o zmianach w Lloydzie Bydgoskim

Krążą uporczywe pogłoski, że Rada Nadzorcza Lloydu Bydgoskiego, w której większość posiada Magistrat bydgoski, ma powołać na stanowisko dyrektora p. Łukowskiego, b. prezydenta m. Bydgoszczy.

Opinja publiczna zaniepokojona tą wiadomością, żąda wyjaśnień ze strony właściwej.

Niewierząc pogłoskom zaznaczamy, że gdyby jednak okazały się prawdziwemi, zmuszeni będziemy w sprawie tej zabrać głos.

Podgórz

— **Odpust parafjalny** odbywa się w poniedziałek. Msze św. o godz. 7, 9 i 11. Procesja suma i kazanie na ementarzu o godz. 11.

— **Pielgrzymka do Częstochowy.** Ci wszyscy, którzy zapisali się na pielgrzymkę proszeni są o przybycie na zebranie do salki parafjalnej w niedzielę o godz. 3.

Z GDAŃSKA

KRONIKA

niedziela 28 czerwca

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Władysława

Niedziela Leona II

— **Stan pogody.** Ciepłota powietrza w ciągu doby od godz. 7-ej rano dn. 25. 6. do godz. 7-ej rano dn. 26. 6.: najwyższa +12 (+13), najniższa +11 (+12).

— **Stan wody w Wiśle z dn. 26. 6.:** Zawichost +1,13, Warszawa +0,85, Płock +0,51, Toruń +0,30, Fordon +0,50, Chełmno +0,24, Grudziądz +0,48, Korzeniewo +0,78, Piekło —0,05, Tczew —027, Einlage +2,44, Schiewenhorst +2,66.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W sobotę dnia 27 bm. o godz. 20 premjera wielkiej rewji pt. „Podróż dookoła świata". — Wspaniałe to widowisko będzie napewno atrakcją sezonu letniego. Z wybitniejszych numerów zaznaczyć trzeba: „Nenufary", „Światła wielkiego miasta", „Hallo Ameryka", „Sztubaki", „W świątyni wschodniej", „Kwiat jabłoni", „Jak się kto upija" i t. d. oraz dwa efektowne finały „Citroen' i „Na toruńskiej plaży". Udział biorą pp. Leonowicz, N. Wilińska, Czerniawska, Grossówna, Kopczyńska, Zdzitowiecki, Olędzki, Józefowicz, Jaworski, Gliński.

W niedzielę dnia 28 bm. o godz. 16 (ceny zniżone) ostatni raz przemiła „Dzikuska" (Najdroższa moja Pedż) z p. Porębską w tyt. roli. Wieczorem piękna sztuka G. Zapolskiej „Małka Szwarcenkopf".

W poniedziałek dnia 29 bm. o godz. 16 (ceny zniżone) ostatni raz „Roxy", wieczorem ostatni raz „Krysia Leśniczanka".

Repertuar kin.

Światowid — „Postrach salonów".
Palace — „Zeppelin nad Londynem".
Corso — „Krew na śniegu".
Mars — „Manolescu dżentelmen włamywacz.

Z miasta

— **Podziękowanie.** Zarząd Komitetu Rodzicielskiego Szkoły Powszechnej Nr. 1 składa tą drogą serdeczne podziękowanie władzom państwowym zarówno wojskowym, jak i cywilnym, komun., firmom handl. oraz osobom pryw., które przez swoją ofiarność, współpracę oraz poparcie materjalne przyczyniły się do zorganizowania i powodzenia zabawy letniej dla dzieci w Zieleńcu w dniu 7 czerwca br. — Czysty dochód w kwocie 501 zł. zgodnie z uchwałą Zarządu został przeznaczony na kolonje letnie dla najbiedniejszych dzieci naszej szkoły, oraz częściowo na cele LOPP.

Dr. Bełtowski — przewodniczący Zarządu.

— **Wpisy do państwowej szkoły zawodowej żeńskiej,** Toruń, ul. Strumykowa nr. 4 — odbywać się będą w dniach 27, 28 i 29 czerwca od godziny 10 do 13.

— **Pociągi do Zamku Bierzgłowskiego.** — Z okazji mającej się odbyć zabawy letniej w Żamku Bierzgłowskim w niedzielę dnia 28 czerwca br. D. O. K. P. Gdańsk przedłuża bieg pociągu motorowego Nr. 3743 z Torunia Mokrego do Zamku Bierzgłowskiego i z powrotem — pociąg motorowy Nr. 3744 jak następuje:

Odjazd z Torunia Mokrego o godz. 14.23, Barbarka przyjazd godz. 14,47 odj. 14,48, Piggża przyj. 15,01 odj. 15,02, Zamek Bierzgłowski przyj. 15.11.

Z powrotem pociąg motorowy Nr. 3744 Zamek Bierzgłowski odj. 15,24, Piggża przyj. 15.35, odj. 15.36, Barbarka przyj. 15.49 odj. 15.50 i dalej do Torunia Mokrego bez zmian.

— **Kto nie zdał do gimnazjum** może się gruntownie przygotować do egzaminu w prywatnej szkole im. św. Teresy (Kościuszki 4) i przystąpić do egzaminu w roku przyszłym. Dokładne opanowanie materjału wymaganego przy egzaminach wstępnych da gwarancję pomyślnych wyników. Szkoła im. św. Teresy jako szkoła przygotowawcza program i plan zajęć podporządkowuje tym wymaganiom. — Dzieci można zgłaszać tylko do 2 lipca codziennie od 10—13 oraz we wtorki, czwartki i soboty między 17—18.

Ćwicz oko i dłonie w Ojczyzny obronie

Królewskie strzelanie toruńskiego Bractwa Strzeleckiego

Wierne parowiekowej tradycji Bractwa Kurkowe urządzają corocznie tradycyjne strzelanie o godność króla kurkowego.

Bractwa strzeleckie powstały w wiekach średnich. Ponieważ obowiązek obrony miasta ciążył na Cechach rzemieślniczych, musiały one nietylko starać sią o utrzymanie fortyfikacji miejskich, lecz również wyrabiać własną sprawność do walki. Na tem tle powstała idea Bractw Strzeleckich, które miały ćwiczyć się w celnem strzelaniu z łuków, a w czasach późniejszych — z broni palnej. Władze państwowe oceniły należycie pożyteczność tych stowarzyszeń, chętnie zatwierdzając ich statuty i nie szczędząc przywilejów.

Pierwsze Bractwa strzeleckie zawiązały się prawdopodobnie w Niemczech, w miastach hanzeatyckich. Rozszerzyły się jednak szybko po całej Europie. W Polsce istnienie pierwszych Bractw strzeleckich notują kroniki wieku 13-go. Bolesław I, książę śląski przywilejem z r. 1286 zatwierdził Bractwo strzeleckie m. Świdnicy i sam brał udział w uroczystem strzelaniu do ptaka, zawieszonego na wysokiej żerdzi.

Gdy Kazimierz Wielki ufortyfikował około 70 miast i nadał im prawo magdeburskie, powstały w nich niewątpliwie Bractwa strzeleckie, na wzór istniejących dawniej w Krakowie, Kaliszu, Poznaniu, Toruniu. Co roku, w okresie Bożego Ciała zbierali się bracia strzelcy w kościele na uroczyste nabożeństwo, poczem udawali się na strzelnicę, zwaną celstatem (od niemieckiego — Zielstatt), gdzie przez kilka dni odbywały się zawody strzeleckie. Strzelano do tarczy, wyobrażającej zazwyczaj koguta — „kurka" — symbol czujności. Zawodom przyglądali się dygnitarze świeccy i dostojnicy duchowni, a nawet król z dworem, o ile przebywał w danem mieście. Zdarzało się, że do zawodów stawała obok mieszczan, młódź szlachecka i synowie senatorów, aby z członkami Bractwa walczyć o palmę pierwszeństwa. Kto trafił do tarczy, dostawał nagrodę; komu udało się przebić sam środek kurka — zostawał obwołany królem kurkowym i godność tę przez cały rok piastował. Uroczyście, z muzyką odprowadzano króla kurkowego do domu, niosąc przed nim srebrnego kura naturalnej wielkości, który, jako godło Bractwa aż do następnego roku pozostawał w domu zwycięzcy. Król kurkowy miał bardzo obszerne przywileje, nie płacił żadnych podatków i mógł sprowadzać wino i wszelki towar bez cła, co zmieniono potem na nagrodę pieniężną. Starszyzna strzelecka dostawała pewien zapas wina, miodu i zagranicznych artykułów. Po zawodach strzeleckich miał król kurkowy obowiązek wyprawienia uczty dla całego Bractwa. Aż do upadku Rzeczypospolitej Bractwa strzeleckie były szkołami rycerskich mieszczan.

Jakkolwiek cel wszystkich Bractw strzeleckich i podstawy ich ustroju były te same, jednak bractwa poszczególnych miast różniły się urządzeniami wewnętrznemi, miały indywidualne przepisy, a czasem i różne nazwy, gdyż każde z nich powstawało i rozwijało się samodzielnie.

Tegoroczne strzelania Bractwa toruńskiego zapowiadają się niemniej uroczyście aniżeli było to przed wiekami. Braci strzelców w dniu ich dorocznego święta witamy starem wezwaniem: „Ćwicz oko i dłonie w Ojczyzny obronie!"

Na wianki, spieszcie, na wianki

Uśmiechnie się i zorzą rumieńca spłonie Wisła - Królewna, szara zazwyczaj jak nasza dola. Wiankami krasnemi ustroi się na gody sobótkowe, radośniej w tym roku niż kiedykolwiek, boć to **na Dom Żołnierza Polskiego,** — obrońcy swego zbierać będzie daninę świętojańską!

Dlatego i **armaty rykną** ze stalowej gardzieli najpiękniejszej z rzek polskich na wiwat, hucząc gromko i donośnie: **„Na wianki spieszcie, na wianki!".**

I orkiestry wojskowe grać będą Wiśle piosenki żołnierskie, na nutę tak drogą, tak swojską każdemu sercu polskiemu...

A potem lud nadwiślany rzuci się ku kochanej rzece z naręczem kwiecia, z wiankami...

I poszczególni dostojni obywatele miasta, i młodzież roześmiana, i gospodarne mieszczki, i nawet związki a towarzystwa rozliczne... Każdy **wieniec rzuci Wiśle — szarej królewnie,** a ona zbierze te wszystkie serdeczne kwiaty **tradycyjnej praojcowej uroczystości i hen ku Bałtykowi poniesie...**

Popłyną wianki... Spotkają się na wiślanej fali z kwiatami **od Krakowa, Warszawy i Płocka, razem** i zgodnie popłyną wszystkie ku **Gdańskowi, jako od wieków płynęły,** a mijając Kaźmierzowe spichrze i nadbrzeżne dźwigi szeptać będą z pluskiem srebrnej fali: **Nasz jesteś, stary Gdańsku, nasz! Dziś tak jak przed wiekami!**

Cieszy się Wisła na uroczystość wiankową i zorzą rumieńców radosnych się czerwieni.

Cudne ognie, przedziwne barwne fajerwerki, snopy świetliste tryskające ku gwiazdom! Mieni się Wisła kolorami tęczy i niesie mięko po różnofarbnej fali korowód strojnych łodzi, na których **Radość życia się śmieje! — Wianki!**

Czar odwiecznych tradycyj, ukochanie rzeki ojczystej, świętej rzeki, **co trzy rozdarte dzielnice zawsze srebrną wstęgą w nierozerwalną jedność wiązała!**

Z. M.

Jak wyglądają podtoruńskie miejsca wycieczkowe

Słów parę o porządkach w Barbarce

Do najpiękniejszych miejsc klimatycznych i wycieczkowych, należy bezsprzecznie „Barbarka". Jest to jedyna ostoja dla pragnących odetchnąć ożywczem powietrzem i na łonie natury odpocząć kilka chwil, po znojnej tygodniowej pracy.

Że dostanie się do Barbarki w obecnych warunkach, nawiasem mówiąc, dostępnem jest tylko dla ludzi bogatych, posiadających własne auta, — że dobra komunikacja Torunia z Barbarką, jest muzyką dalekiej przyszłości, to zostawimy na boku, ale poświęcimy kilka słów samej „Barbarce".

Pozwalane ławki w parku, porozrzucane odpadki suchych gałęzi, kupa śmieci i szkła, oraz najrozmaitszych nieczystości robi wrażenie, jakby przed niedawnym czasem przeszła przez Barbarkę nawała wojenna. Obecny stan parku Barbarki świadczy najwymowniej, że miejscowość ta jest po macoszemu przez Radę miasta Torunia i Wydział Dóbr Miejskich traktowaną.

A jeżeli się zważy, że odpadki szkła z flaszek od wódki jakby celowo rozrzucone po całym parku, mogą spowodować dotkliwe okaleczenia, osobliwie u dziatwy, to już naprawdę, że podobne niedbalstwo i opieszałość miasta z wyszczególnieniem Wydziału majątków miejskich, godne jest napiętnowania.

Nie jest naszą rzeczą dochodzić, kto jest właściwie odpowiedzialnym za utrzymanie porządków w parku „Barbarka", w każdym razie winę przypisujemy Magistratowi, który nie tylko, że sam porządków nie przestrzega, to nawet nie raczy wydać swym organom podwładnym zarządzenia, aby niedomagania w parku Barbarki usunięte zostały.

Panowie Radcy! — Nie ładnie z waszej strony, że tak mało interesujecie się taką piękną miejscowością, jaką jest Barbarka.

Z życia organizacyjnego b. więźniów politycznych i ideowych

W ub. piątek o godz. 7 wieczorem rozpoczęło się w sali sejmiku powiatowego w starostwie w Toruniu walne zebranie członków Stow. b. więźniów politycznych i ideowych.

Obrady zagaił prezes tymczasowego Zarządu p. Pater. Po uchwaleniu statutu wybrano zarząd w skład którego weszli: pp.: Pater, Ratajski, Strzelecki, Grzybowski, płk. Malinowski, Wiśniewski i Trocha.

W skład sądu honorowego weszli pp.: płk. Malinowski, Zieliński, Drogomirecki, Hojnor i Ratajski.

Na zebraniu uchwalono rezolucję, której treść podamy w jednym z najbliższych numerów.

Święto Czeladzi Rzeźnickiej Torunia

Bractwo Czeladzi Cechu Rzeźnickiego w Toruniu obchodzi w nadchodzącą niedzielę uroczyste poświęcenie nowego sztandaru. Program uroczystości przewiduje m. in. uroczystą mszę św. o godz. 11-tej z poświęceniem sztandaru — okolicznościowe kazanie wygłosi Ks. prałat Wysiński.

Po nabożeństwie nastąpi odmarsz na dziedziniec Ratusza, gdzie nastąpi powitanie władz delegacyj towarzystw i gości przez starszego czeladnika p. Fr. Nogę, przemówienia przedstawicieli, składanie życzeń i wbijanie gwoździ pamiątkowych.

O godz. 13-ej wspólny obiad w Dworze Artusa, następnie zabawa ogrodowa w Parku Cegielni, wieczorem bal w Dworze Artusa.

Ruch towarzystw

— **Ognisko K. P. W. Zamek Bierzgłowski** urządza dnia 28 bm. o godz. 14.30 zabawę letnią w parowie Zamku Bierzgłowskiego. Dogodny dojazd pociągiem nadzwyczajnym na miejsce zabawy. Odjazd z Torunia Mokrego o godz. 14 m. 23. Przyjazd do Zamku Bierzgłowskiego o godz. 15 m. 1. O liczny udział prosi Zarząd.

— **Filja Piekarzy i Cukierników ZZP** odbędzie zebranie miesięczne w sobotę 27 bm. o godz. 7,30 wieczorem w lokalu „Gospody" przy ul. Sukienniczej u p. Skoka. Zaprasza się wszystkich czeladników piekarskich m. Torunia. Ważne sprawy do omówienia.

— **Tow. śpiewu „Halka" Podgórz.** Dziś o godz. 20 odbędzie się w Domu Polskim lekcja śpiewu. O punktualne i liczne przybycie uprasza Zarząd.

Turniej tenisowy o mistrzostwo Pomorza

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że liczba zgłoszonych zawodników przeszła wszelkie oczekiwania, szczególnie silnie wystąpi Warszawa wysyłając zespół złożony z 8 graczy należących do KS Legji, AZS i Warsz. Lawn-Tenis Klubu, pozatem liczne zespoły wysyła Łódź, Bydgoszcz, Grudziądz, Poznań i Inowrocław. **Turniej odbywać się będzie w sobotę od godz. 15, w niedzielę i poniedziałek od godz. 9 rano bez przerwy do godz. 20.** W poniedziałek nastąpi rozdanie nagród. T. K. S. jako organizator tego turnieju również wystawia silny komplet graczy, by godnie móc bronić swych barw w tej poważnej imprezie sportowej

PePeGe—T. K. S. 29

W niedzielę dnia 28 bm. odbędą się zawody w piłkę nożną pomiędzy wymienionymi drużynami na boisku miejskim o godz. 17. — Pe Pe Ge po ostatnim zwycięstwie nad Sokołem Bydgoskim (3—2) znajduje się w bardzo dobrej formie starać się będzie z zawodów tych wyjść zwycięsko. TKS 29 po ostatnich zawodach zrehabilituje się za swą nieznaczną klęskę tak że zawody powyższe zapowiadają się interesująco, że nie powinno zabraknąć żadnego miłośnika piłki nożnej. — Powyższe zawody poprzedzi przedmecz Zuch I — 8 Sap. o godz. 15.

Czy jesteś już członkiem L.O.P.P.?

Minuta śmiechu

WYBREDNA MAŁŻONKA

— Czy lubi pani książki, swego męża?
— Oczywiście.
— A które najlepiej?
— Czekową.

GRZECZNY FRANCUZ

Grzeczność jest bardzo cenną zaletą, nie należy jej jednak doprowadzać do przesady, jak to uczynił pewien francuz, który dołączył do listu następujący dopisek:

— „Bardzo przepraszam łaskawą panią, ale słowa te pisze bez kołnierzyka, gdyż upał jest dzisiaj naprawdę nieznośny".

WPADŁ.

— Nikogo dzisiaj nie przyjmuję — rzekł pan do nowego praktykanta, a jeżeliby ktoś się dobijał, twierdząc, że ma bardzo pilny interes, to odpowiedz mu, że wszyscy tak mówią.

Po chwili nadeszła jakaś pani i zażądała, aby ją praktykant zaprowadził do szefa:

— Jestem jego żona i muszę pomówić w pilnej sprawie.

— Wszystkie panie tak mówią — odparł praktykant.

DELIKATNY NARZECZONY

— A więc chcesz młodzieńcze zostać moim zięciem?

— Tego nie pragnę, coprawda. Ponieważ radbym poślubić córkę Szan. Pani, przeto sądzę, że nie zdołam uniknąć tej ewentualności.

BYŁY CZASY...

— Tak mój kotku! Przed wojną serce moje i przyjaźń kosztowały 20 rubli miesięcznie. Och jakież to były dobre czasy...

Tak, tak. Dla chłopców...

WYMÓWKA...

— To pan doktór przyszedł do naszego pana na karty.

— Ale ja nie mam chęci przyjąć go, powiedz mu, że... że... jestem chora.

ROZTARGNIONY

Uczeń: Pan profesor przyrzekł opowiedzieć o mózgu człowieka.

— Profesor: Daj mi pan spokój! Mam dziś co innego w głowie.

ZA JEDNO SŁÓWKO.

— Niedawno powiedziałem żonie ostre słówko i tak się obraziła, że nie mówiła do mnie tydzień.

— Ach, powiedz mi, co to za słówko!

ŁYSINA

— Czy któreś z pańskich marzeń z wieku dziecięcego spełniło się?

— Tak jedno. Gdy matka czesała mnie, marzyłem o tem, żebym nie miał włosów.

W pierwszą rocznicę tragicznej śmierci śp. st. ogm.

Marcina Karłowskiego

i jego małżonki

śp. Balbiny z Chojeckich

odbędzie się w kościele garnizonowym w Toruniu, dnia 2 lipca b.r. o godz. 8-mej żałobna msza św. na którą zaprasza Kolegów, Przyjaciół i Znajomych

Korpus Podoficerski Szkoły podofic. Zawod. Artylerji

P. P. Pracodawcom

Zakładów Gastronomiczno-Hotelowych

podajemy do publicznej wiadomości, że zapośredniczamy kelnerów, bufetowych, ekspedjentki e. c. t. Personel powyższy jest fachowo wyszkolony za którego materjalnie i moralnie odpowiadamy. Biuro pośredniczenia mieści się przy ul. 10 Lutego w domu p. Szarego i jest czynne codziennie od godz. 10-tej przed poł. do 18-tej po poł. Telefon 12-35.

Nadmieniamy, że biuro nasze podlega Państwowemu Urzędowi Pośrednictwa Pracy w Gdyni.

Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy

(—) Purwin

Kierownik.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 30 czerwca o godz. 11 licytować będę u sped. Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: radjoaparat, maszynę do pisania, biurko dębowe, lampę elektryczną, kompl. firany do okna z zasłoną, konia, wóz roboczy, dzbanek kryształowy, maszynkę do lodu, siodło, parawan, półmisek platerowy, 3 ławki ogrodowe, maszynkę do mięsa, kufer podróżny, 7 półmisków różnych, 2 kotary, 2 kapy koronkowe, aparat fotograficzny, cukiernica platerowa, album malarzy, 2 kołdry i wiele innych rzeczy. 9381

Janowski, komornik sądowy.

Z GDAŃSKA

W sprawie odroczenia wypłat firmy Młyn Motorowy Szymon Czech z Synami w Działdowie wyznaczono termin do ogólnego zgromadzenia wierzycieli na dzień 10 lipca 1931 o godz. 10 w podpisanym Sądzie pokój 25. 3. N. 4/30.

Działdowo, dnia 15 czerwca 1931 r.

Sąd Grodzki.

W rejestrze handlowym wpisano w dniu 28 maja 1931 r. firmę: Zakłady Ceramiczne „Lubicz" Danuta Cieszkowska w Lubiczu a jako jej właścicielkę Danutę Cieszkowską z Lubicza. Inż. Wiktorowi Jakobsowi z Lubicza udzielono prokury. 9355

Sąd Grodzki Toruń.

Kupna lub dzierżawy

ładnej, mniejszej **willi**, na sklepach, z dużym starym ogrodem owocowym, stajnią i kurnikami lub mniejszego **gospodarstwa**, z dobrym domem, dużym ogrodem owocowym dobrą ziemią, okolice Wejherowa, Kartuz, Redy, szukam od zaraz. Zgłoszenia z dokładnym opisem objektu i podaniem ceny uprasza Dr. Leonard Glabisz, Poznań, Składowa 4. 9245

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 27 czerwca 1931 r. o godz. 13-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: 37 skrzyń kaloszy oraz większą ilość drzewa, bali i desek. Zbiórka licytantów w biurze przy ul. Nadgórnej 19a.

Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek dnia 30 czerwca 1931 r. o godz. 10-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Szynwałdzie u p. Kozłowskiego około 8 mórg żyta na pniu. Następnie o godz. 12-tej w Nogacie około 20 mórg żyta na pniu, 7 prosiaków, bryczkę, wialnię, młocarnię i jednę świnię. Zbiórka licytantów przed sołectwem.

Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek dnia 30 czerwca 1931 r. o godz. 13-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Grudziądzu przy ul. Chełmińskiej 42/44 w firmie Reich i S-ka: 8 maszyn szewskich, 250 różnych bucików męskich i damskch.

Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

Na sezon letni Polecam: **Na sezon letni**

w wielkim wyborze wszelkiego rodzaju obuwie od zwyczajnego do - - najwytworniejszego - - duży wybór obuwia kąpielowego

Ceny niskie **A. Ziółkowski, Gdynia** Ceny niskie

Swiętojańska 59 obok Grand-Café — Tel. 1769

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 27 b. m. o godz. 12-tej w poł. sprzedam w Dóbrczu pow. Bydgoszcz u p. Jędrzejewskiego: 1 centryfugę. 9383

M. Bertrandt, kom. sąd. zp. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 czerwca 1931 r. o godzinie 9,45 sprzedawać będę w Wrzosach pow. Toruń najwięcej dającemu za gotówkę: wóz, kanapę, nocny stolik, szafę kuch., stół, zbiórka licytantów przy oberży; o godzinie 12 w Lubiance pow. Toruń: krowę, żniwiarkę, kadź, zbiórka licytantów przy oberży; o godzinie 15 w Lulkowie pow. Toruń: 2 cielaki, zegar, źrebaka, maciorę, konia, zbiórka licytantów przy oberży. 9357

Chrzanowski, komornik sądowy.

5913

Browar Pomorski

Józefa Chronowskiego

Tel. 195 Podgórz-Toruń Tel. 195

poleca

swe za wyśmienite uznane piwa pod nazwą

„SMIETANKA POMORSKA"
SŁODOWE,
„KARAMEL POMORSKI"
KOŹLAK (BOCK)

INSTITUT POLYTECHNIQUE

66, Bd Exelmans, Paris (XVIe)

Wyższa Szkoła Techniczna naucząca syst. korespondencyjnym

Rok założenia 1920.

SEKCJA POLSKA

(jęz. wykładowy — polski)

Przyjmuje się zapisy kandydatów na wydziały

I. Elektrotechniczny
(dyplomy Montera, Technika i Inżyniera)

II. Inżyniersko-Budowlany
(dyplomy Technika i Inżyniera)

Program oraz warunki przyjęcia wysyła się na żądanie. 7785

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 30 czerwca 1931 o godz. 10 przed poł. licytować będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą gotówką: rozmaite meble jak lustro, kanapę, maszynę do szycia, 4 pary firan kompl., 2 kapy na leżankę, 1 kapę na stół, o godz. 11 przed poł. ul. Konopnickiej 4: 3 kanapy gobelinowe i 2 stoły.

Kozak, komornik sądowy w Toruniu, Kościuszki 5.

Zioła lecznicze

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądzy, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki-Apteka 6566

Rowery

najlepszych Fabrykatów i wszelkie części zapasowe poleca najtaniej. Reperacje wykonuje solidnie i tanio.

Specjalność: emaljowanie na wszelkie kolory i lutowanie złamanych ram pod gwarancją. 8788

Dąbrowski Toruń,
Mickiewicza 83.

Elegancko

szybko i tanio nadrabiam stopki w pończoszkach, na maszynie, według koloru, jakoteż i oczka łapię. Przedzamcze 10. 7067

Z GRUDZIĄDZA

W ostatniej chwili

postanowiły fabryki nasze w Bielsku udzielić w okresie

od 25. VI. do 10. VII. br.

9374

10% rabatu na wyroby kamgarnowe

20% rabatu na wyroby szewiotowe

a więc nie ominąć okazji!

Gustaw Molenda i Syn

Oddział Grudziądz, Toruńska 21

Rozumną i powszechną oszczędnością stworzymy lepszy i tańszy kredyt aniżeli pożyczka zagraniczna!

Najłatwiej, najkorzystniej i najpewniej umieścisz swe oszczędności w złotych i w obcej walucie w

Komunalnej Kasie Oszczędności

powiatu grudziądzkiego
w Grudziądzu ulica Wybickiego Nr. 39

ktora płaci 9371

za wkłady złotowe od 7—10%, w walucie obcej [illegible]—8% zależnie od czasu wypowiedzenia.

WKŁADKI NA CELE: **wakacyjne, gwiazdkowe i posagowe** oprocentowuje wyżej, aniżeli normalne.

Oszczędzającym z prowincji wysyła dla nadsyłania wkładek **czeki P. K. O. bezpłatnie.**

Wpłaty wkładek na prowincję uskutecznia odwrotnie pocztą, za nadesłaniem książeczki.

Rachunki bieżące i książeczki czekowe Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu grudziądzkiego w Grudziądzu, są znacznem ułatwieniem gospodarki pieniężnej dla PT. Kupców i Przemysłowców.

Dla wygody PT. Klientów załatwia inkaso weksli, punktualnie, dokładnie i najtaniej. Przyjmuje opłaty za świadczenia socjalne podatki itp.

Gwarancja i zabezpieczenie wkładów oparte jest statutowo — nietylko na własnych kapitałach, lecz i Powiatowego Związku Poręczającego, który odpowiada całym swym majątkiem i dochodami.

Na sezon letni

Ubiory według miary oraz gotowe na składzie z bielskich kamgarnów trwałych kolorów.

Dobry krój i wykonanie

Ceny najniższe **Wybór wielki**

Jan Paluszkiewicz

Grudziądz, **Wybickiego 21** 9373

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

Stacja autobusów

RESTAURACJA

GRUDZIĄDZ

Plac 23 Stycznia 19 — Telef. 735

Obiady z 3 dań 1,20. Gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia. Lokal obok przystanku tramw. 5 min. od dworca.

Kolacja à la carte już od 80 gr. począwszy 7056

właśc.: Józef Grzeszkowiak

Stacja autobusów

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

Sandaletty-Sandały Plecionki

poleca

HERNES

Grudziądz, Wybickiego 6/8 8449

Farby Lakiery Pokosty Kredy Pendzle

najtaniej

L. E. Hanczewski

Hurt Detal

Grudziądz

Toruńska 10.

6839

PRZETAR GPRYMUSOWY.

We wtorek, dnia 30 czerwca o godz. 9-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Pitnowie: 4 dojne krowy. Zbiórka licytantów przed majątkiem. Następnie o godzinie 10-tej sprzedawać będę w Radzymie: 8 dojnych krów, 1 rabę prośną, 1 szafę ogniotrwałą, 1 pianino. Zbiórka licytantów przed Hotelem.

T. Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek dnia 30. 6. br. o godzinie 10 sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Owczarkach: maszynę do szycia „Singer", kanapę i pół morgi łąki, około 25 ctr. siana. O godzinie 11-tej w Kłódce u p. Sadowskiego: powózkę, 10 mtr. drzewa opałowego, jałowicę, wóz roboczy, 2 ule pszczół i krowę. O godzinie 14 w Łasinie: obraz olejny, 2 kanapy, 3 stoły restauracyjne, 20 krzeseł, bilard, zegar ścienny i automat szafkowy. Zbiórka reflektantów na rynku.

Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

Autopomoc

Grudziądz, Tuszewska Grobla 3-7

Dworzec Autobusowy

posiada 9372

części zapasowe do samochodów

Ford, Essex, Chewrolet

Aksesorja, Oliwy, Opony

PRZETARG

Magistrat miasta Grudziądza ogłasza publiczny przetarg na wykonanie robót murarskich i ciesielskich przy budowie parterowego domu mieszkalnego.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na budowę domu mieszkalnego" należy składać w niżej podpisanym Urzędzie do dnia 6 lipca 1931 roku godziny 12-tej w południe, o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Kosztorysy ofertowe można otrzymać za opłatą 3,— złotych w niżej podpisanym Urzędzie, w którym można również przejrzeć plany i otrzymać bliższe informacje.

Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub nieuwzględnienie żadnej oferty. 9378

Grudziądz, dnia 25 czerwca 1931 r.

Magistrat Wydział V. Budownictwo.

Ze względów rodzinnych

zamieni 9244

stała nauczycielka Szkoły Powszechnej powiatu Kołomyjskiego 2 klm. od Kołomyji na równorzędną posadę w Poznańskiem lub na Pomorzu. Łaskawe zgłoszenie pod adresem: Moszoro, Kolomyja Bajzera 2.

GDYNIA

P. P. „ŻEGLUGA POLSKA"

ROZKŁAD JAZDY

NA ROK 1931

ważny od dnia 28 czerwca 1931 aż do odwołania

J 7.00 9.20	S 10.10 12.10	10.50 11.50	S 14.30 16.20	15.25 16.35	20.00 21.00	o Gdynia p p Hel o	10.30 9.30	13.00 12.00	15.05 13.55	Jx 19.25 16.30	S 21.00 18.40	22.10 21.10
10.10 10.45	O 10.50 11.45	14.30 15.00	O 15.20 16.15	O 17.30 18.25	O 19.35 20.30	o Gdynia p p Sopoty o	10.40 10.10	O 12.45 11.50	O 17.15 16.20	O 19.25 18.30	21.00 20.20	O 21.30 20.35
	8.55 9.25	10.50 11.20	15.20 15.50	17.30 18.00	19.35 20.05	o Gdynia p p Orłowo o	10.00 9.30	12.45 12.15	17.15 16.45	19.25 18.55	21.30 21.00	
		11.25 11.45	15.55 16.15	18.05 18.25	20.10 20.30	o Orłowo p p Sopoty o	12.10 11.50	16.40 16.20	18.50 18.30	20.55 20.35		
		O 10.10 11.50	11.00 12.10	15.10 16.20	OGx 18.30 21.00	o Sopoty p p Hel o	GxO 11.45 9.30	GxO 16.15 13.55	20.00 18.40			
			7.00 8.10	10.45 11.55	15.00 16.10	o Gdynia p p Jastarnia o	H 10.30 8.30	13.25 12.15	19.25 18.15			
				Gx 9.30 11.50	Gx 18.55 21.00	o Orłowo p p Hel o	Gx 11.20 9.30	Gx 15.50 13.55	JxGx 20.05 16.30	S 20.55 18.40		
				Gx 10.10 11.55	H 15.10 17.20	o Sopoty p p Jastarnia o	HGxO 11.45 8.30	GxO 20.30 18.15				
				8.30 9.20	18.00 18.50	o Jastarnia p p Hel o	17.20 16.30					
				HGx 8.30 11.20	Gx 18.15 20.05	o Jastarnia p p Orłowo o	Gx 11.55 9.30					
					SG 9.0 11.50	o Gdańsk p p Hel o	21.00 19.00					
					SGx 9.00 11.55	o Gdańsk p p Jastarnia o	H 21.00 18.00					
					9.00 10.40	o Gdańsk p p Gdynia o						

UWAGA: Litery przy godzinach oznaczają: O = przez Orłowo, J = przez Jastarnię, S = przez Sopoty, H = przez Hel, G = przez Gdynię, Gx = przesiadanie w Gdyni. Jx = przesiadanie w Jastarni.

W Gdyni statek przybija do przystani P. P. „Żegluga Polska". Przy silnych wiatrach wschodnich flaga będzie spuszczona do połowy i statek będzie przybijał przy molo Wilsonowskiem. W wypadkach przerwania komunikacji flaga przedsiębiorstwa na przystani będzie zupełnie spuszczona.

Dyrekcja „Żegluga Polska" zastrzega sobie prawo skierowania statków odchodzących:
o godz. 18.40 z Helu przez Sopoty do Gdyni — z Helu przez Gdynię do Sopot (w tym wypadku statek dobijać będzie do Gdyni o godz. 19.50, do Sopot o godz. 20.45),
o godz. 19,00 z Helu do Gdańska — z Helu przez Sopoty do Gdańska (w tym wypadku statek dobijać będzie do Sopot o godz. 20.10, do Gdańska o godz. 21.30).

O każdorazowej zmianie rejsów statków będą wywieszone ogłoszenia na przystani w Helu.

Cena biletów:

Gdynia—Hel	pojedyńczy zł.	3.—	powrotny zł.	5.—
Gdynia—Sopoty	„ „	1.50	„ „	2.50
Gdynia—Jastarnia	„ „	3.00	„ „	5.00
Gdańsk—Gdynia	„ „	3.00		
Gdynia—Orłowo	„ „	1.00	„ „	1.50
Hel—Jastarnia	pojedyńczy zł.	2.—	powrotny zł.	3.—
Gdańsk—Hel	„ „	3.—	„ „	5.—
Sopoty—Hel	„ „	2.50	„ „	4.—
Orłowo—Sopoty	„ „	0.50		

Bilety zniżkowe dla zbiorowych wycieczek składających się z ponad 30 osób, można nabywać u kapitana statku lub w kasach przystaniowych.

Statek przewozi wszelkie towary według ustalonej taryfy.

Szczegółowych informacji udziela się w biurze

P.P. „Żegluga Polska" Gdynia, Wydział Pasażerski, tel. 1033

Rozkład jazdy może ulegać zmianom na skutek burzliwego stanu morza i innych nieprzewidzianych okoliczności. Agentury P. B. P. „Orbis", P. L. L. „Lot", regularna komunikacja pasażerska do Londynu, Hull, Helsingforsu i Tallina, sprzedaż biletów 10 przejazdów na linje żeglugi przybrzeżnej.

GDANSK

SPORT-HOTEL – ZOPPOT

Bismarckstr. 18|20 Tel. 51204

Nowomodnie urządzone pokoje gościnne. 3 minuty od plaży i Kasyna. Kuchnia warszawska. Solidne ceny! Codziennie partje Bridga.

Powrócił

Dr. Schlomann 9200

Lekarz-specjalista dla chorób uszu, nosa i gardła.

Gdańsk. Langer Markt 39. I.

WYKONUJEMY

PRACE BRUKARSKIE

specjalność w układaniu półbruczku rzędowego, oraz na wszelkie układania bruku przyjmują zamówienia

Ignacy Bajerski i Jan Jabłoński

podmistrzowie brukarscy

CHEŁMŻA, ul. Mickiewicza 7. 9312

OSTATNIE NOWOŚCI! NA PLAŻĘ! – DO KĄPIELI!



S. KAŁAMAJSKI

9343

WILLA

o 12 pokojach

z przynależnościami na suterenach, w stylu szwajcarskim, z budynkiem gospodarczym, mieszczącym garaż, stajnię etc. z ogrodem parkowo-owocowo-warzywnym, w Toruniu korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacji 9336

Franc. Kowalak

TORUŃ, ul. Mostowa 5/7.

Sprzedam

łódź motorową w dobrym stanie. Zgłoszenia „Gazeta Morska" Gdynia. 9325

WIELKA SPRZEDAŻ TOWARÓW LETNICH

PO CENACH SENSACYJNYCH.

Walter & Fleck A.G.

GDAŃSK

9335

Z BYDGOSZCZY

Polecamy nasz bogato zaopatrzony skład we wszystkie

TOWARY ŻELAZNE, NARZĘDZIA

oraz

SPRZĘTY KUCHENNE

F-a. JULJ. MUSOLFF

Tow. z ogr. poręką

ul. Gdańska 6 **BYDGOSZCZ** Tel. 26 i 1650

7524



Dobrych szoferów

zawodowych oraz (amatorów) Pań i Panów szkolą — kursy samochodowe —

Z. Kochańskiego 8719

w Bydgoszczy

ul. 3-go Maja 14 a

— Żądajcie prospektów. —

Pianina Jähnego

sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach

Fabryka Fortepianów W. Jähne

Bydgoszcz Gdańska 149, tel. 2225

Filje: 8646

Grudziądz, Toruńska 17-19.

Poznań, Gwarna 10.

TAPETY

W najnowszych deseniach kupujesz najkorzystniej u 8130

Waligórskiego

Bydgoszcz,

Gdańska 12, obok Hotelu pod Orłem.



„ESPE"

wchłaniacz potu nóg

Patent „Urz. Patent. R. P. Z."



Do nabycia we wszystkich aptekach, drogerjach i perfumerjach

7986

Wytwórnia rowerów

„Juwel"

poleca rowery masywne po bardzo przystępnych cenach, solidnie wykonane, nośność ramy gwarantowana od 8 do 10 ctr. Gwarancja 2-letnia. Bydgoszcz, Grunwaldzka 144. 7787

Urzędnik

gosp., w starszym wieku z długoletnią praktyką rolniczą poszukuje posady samodzielnej lub pod dyspozycją. Zgłoszenia do „Dnia Bydgoskiego" pod „Urzędnik". 9317

Dom

z ogrodem, 6 pokoji wolnych, na sprzedaż. Bartosza Głowackiego 29. 9271



Przybory sportowe specjalnie tenis. **Obuwie tenisowe, sportowe i ludowe,** korzystnie. Cenniki na żądanie. Rep. rakiet zamów. pocztą

(Bydgoszcz) 9329

Hotel Pension „International"

Sopot. Südbadstr 10-12, nad samem morzem, przy parku, 2 m.n. od kasyna. Stale otwarty. Przebudowany. Odnowiony. Bieżąca ciepła i zimna woda we wszystkich pokojach. Pokoje z własną łazienką. Kuchnia polska. Cena pensjonatu w sezonie od 10 guldenów. 9194

UWAGA!

Polecam samochody prywatne i taksówki po cenie umiarkowanej. Gardzielewski, Książęca 3, telef. 433. 9318

Place budowlane

na dogodnych warunkach oddaje J. Stranz Bydgoszcz, Nadbielska 64 tel. 1486. 9386

Telegramy

Z ostatniej chwili

Francja złożyła już wiele ofiar na ołtarzu pojednania ekonomicznego świata

a moratorjum nie jest lekarstwem wystarczającem

Odpowiedź rządu Republiki Francuskiej na memorjał Hoovera

Paryż, 27. 6. (PAT) *Odpowiedź rządu francuskiego na notę amerykańską* odczytana przez premjera *Lavala* na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu izby ma następujące brzmienie:

„Rząd francuski przyjął do wiadomości z żywem zainteresowaniem propozycję prezydenta Stanów Zjedn. i oświadcza, *że przyłącza się z ochotą do tych wzniosłych uczuć,* które były podłożem wzmiankowanej propozycji. Rząd francuski bardziej, niż jakikolwiek inny pragnie, ażeby w aktach, mających na celu pojednanie ekonomiczne świata ujawniła się *solidarność*, której duchem *ożywiony* był zawsze rząd francuski, *czy to godząc się na kilka redukcyj długów niemieckich*, czy to przeprowadzając *przedwcześnie ewakuację trzeciej strefy Nadrenji* wzamian za całkowite i ostateczne uregulowanie programu odszkodowawczego, zadecydowanego w Genewie dn. 16 września 1928 r. Rząd francuski pragnie podkreślić wobec opinji świata *wielkość nowej ofiary jakiej żąda się od Francji po tych wszystkich, na które ona się już zgodziła*

Odpowiadając na propozycję Hoovera, rząd gotów jest zwrócić się do izb francuskich, których zdanie w tej sprawie jest niezbędne, a decyzja suwerenna propozycjom, ażeby *Francja prowizorycznie na okres jednego roku zaniechała domagania się jakiejkolwiek spłaty ze strony Rzeszy*. Jednakże wobec rodzaju zobowiązań, przyjętych dobrowolnie i świeżo podpisanego w planie Younga uroczystego sposobu, w jaki uznano *ostateczny charakter niedopuszczalności odroczenia spłaty nieuwarunkowanych rat rocznych*, będące wyrazem niedosobnionej stałości zasady odszkodowań, byłoby *rzeczą bardzo ryzykowną podkopywać zaufanie do wartości podpisów*, zawartych w układach.

Rząd francuski podkreśla specjalnie, że ustalenie formalnego związku pomiędzy długami prywatnemi Rzeszy, pożyczką Younga i pożyczką Kruegera a ratami nieuwarunkowanemi, niezmobilizowanemi, zawieszenie spłaty raty nieuwarunkowanej z jednoczesnem dopuszczeniem, że pożyczka Younga, wyłożona do subskrypcji publicznej będzie spłacana w dalszym ciągu, znaczyłoby to *godzić w podstawowe zasady* i wyraźne postanowienia w tym kierunku.

Rząd francuski pragnie gorąco współpracy z każdą inicjatywą, mającą na celu złagodzenie następstw obecnego kryzysu. Uważa jednak za swój obowiązek właśnie w interesie powodzenia tych wysiłków stwierdzić, że *czasowe zawieszenie spłat nie jest wystarczającem lekarstwem.* Niebezpieczeństwa, zagrażające obecnie gospodarstwu niemieckiemu, a raczej gospodarstwu całej Europy płyną z innego źródła i są następstwem dużych ograniczeń kredytowych, lub odpływu funduszów zagranicznych. Rozwiązanie kryzysu niemieckiego zdaje się więc polegać nie tylko na zmniejszeniu ciężarów publicznych Rzeszy, lecz również na pewnem zwiększeniu kredytów.

Oto, dlaczego rząd francuski oświadcza, *iż gotów jest po uzyskaniu aprobaty parlamentu złożyć do dyspozycji Banku wypłat międzynarodowych sumę, odpowiadającą należnej jej za jeden rok części raty nieuwarunkowanej* z jedynem zastrzeżeniem co do sumy niezbędnej realizacji reszty dokonania świadczeń w naturze, co zresztą przyniesie również korzyść gospodarce Niemiec.

W ten sposób propozycja rządu francuskiego i pewne poprawki, których wymaga wprowadzenie w życie propozycji amerykańskiej, a które z konieczności będą przedmiotem wymiany poglądów pomiędzy poszczególnymi rządami wydaje się całkowicie zgodne z ideą Hoovera.

Pogrzeb śp. generała Jaxa-Rożena

Warszawa, 27. 6. (PAT.). Wczoraj przed poł. odbyło się w kościele garnizonowym przy ul. Długiej nabożeństwo żałobne za duszę generała Jaxa-Rożena, komendanta głównego Związku Strzeleckiego. Nabożeństwo odprawił ks. biskup polowy Gall w asyście licznego kleru. Na nabożeństwo oprócz rodziny przybyli przedstawiciel p. Prezydenta Rzplitej pułk. Głogowski, przedstawiciel p. Marszałka Piłsudskiego wicemin. spr. wojsk. generał Składkowski, p. premjer Prystor, pp. ministrowie Pieracki, Hubicki, Czerwiński, Zarzycki i Kozłowski, wiceministrowie Beck i Stamirowski, posłowie na Sejm, generalicja, przedstawiciele Zw. Strzeleckiego z prezesem Anuszem, korpus oficerski, delegacje licznych stowarzyszeń i organizacyj społecznych.

Przed redukcjami w armji urzędniczej

(o) **Warszawa**, 27. 6. (tel. wł.). W dalszym ciągu plotek i pogłosek, które obiegają wokół spodziewanej redukcji pracowników państwowych, w związku z płacami około usprawnienia administracji mówi się głośno, że **pierwsze redukcje dotkną pracowników monopolowych.** Jak się dowiadujemy, **wiadomości te nie są pozbawione podstaw**, a z ogólnej liczby **460 tysięcy** etatów urzędniczych, w razie redukcji **15 proc.** wynosiłoby to 70 tys. osób.

Rekord przeładunku dziennego w porcie gdyńskiem

W czwartek, 25 b. m., przeładunek dzienny portu gdyńskiego osiągnął nową liczbę rekordową. Przeładowano mianowicie w tym dniu 21.270 ton różnych towarów. **(t.)**

Oszczędności w wydatkach dyplomatyczno-konsularn.

(o) **Warszawa**, 27. 6. (tel. wł.). W związku z akcją oszczędnościową Rządu zaznaczyć należy, że **prace oszczędnościowe prowadzone w ministerstwie spraw zagranicznych** od czasu objęcia urzędowania przez wiceministra **Becka** trwają w dalszym ciągu.

Między innem przygotowuje się obecnie **reorganizację placówek zagranicznych.** Dotąd zapadła decyzja zniesienia dwóch **konsulatów generaln. w Kapetown** (Afryka Południowa) i **Dublinie** (Irlandja). Konsulowie z tych placówek zostaną przydzieleni do Centrali.

Pozatem zlikwidowane zostanie jeszcze parę placówek w krajach o wys. wal., a nie posiadających dla państwa palącego znaczenia.

Oprócz tego **zmniejszone będą etaty** w ambasadach i poselstwach.

B. sen. ukrainiec Kozicki skazany na 1 rok więzienia

Równe, 27. 6. (PAT.). Onegdaj wieczorem ukończona została rozprawa przeciwko b. senatorowi Sergjuszowi Kozickiemu, oskarżonemu z art. 129.

Sąd skazał Kozickiego na 1 rok ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Kozicki został narazie wypuszczony na wolność za kaucją 300 złotych.

Widmo szubienicy w Inowrocławiu

Wspólnie z kochankiem zamordowała męża

Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu na sesji wyjazdowej **w Inowrocławiu rozpoczęła się w ub. piątek sensacyjna rozprawa przeciwko Stefanowi Olejniczakowi i Weronice Tarkowskiej,** skazanym w pierwszej instancji **na karę śmierci przez powieszenie za morderstwo z premedytacją dokonane w nocy na 13 kwietnia na mężu Tarkowskiej śp. Tarkowskim.**

Rozprawie przewodniczy sędzia **Wonsch**, oskarża **prokurator Gazdulski.** Tarkowską broni z urzędu **dr. Znaniecki, a Olejniczaka dr. Krzyżankiewicz z Poznania.**

Na ławie oskarżonych w pierwszym rzędzie siedzi Olejniczak, za nim Tarkowska, która od chwili rozpoczęcia czytania motywów wyroku cały czas płacze. Po odczytaniu poprzednich zeznań oskarżonych, które trwa przeszło godzinę zeznaje Olejniczak.

Oskarżony **przyznaje się do udziału w morderstwie** i podtrzymuje poprzednie swe zeznanie w tym sensie, że w krytycznym dniu 12 kwietnia po powrocie z kina z oskarżoną **ułożyli wspólnie plan zgładzenia śp. Tarkowskiego.**

Olejniczak s**chował się pod łóżko, gdzie pod wpływem wypitego uprzednio alkoholu zasnął i obudzony został dopiero przez Tarkowską silnym kopnięciem.** W chwili, gdy wyskoczył z pod łóżka **Tarkowska zarzuciła już na głowę męża pętlę zrobioną z ręcznika i poczęła go dusić. Olejniczak pomógł swej wspólniczce i począł Tarkowskiego już będącego w drgawkach przedśmiertnych** dusić rękoma, podczas, gdy **Tarkowska trzymała męża za nogi.**

Zbrodniarze po przekonaniu się, że Tarkowski już nie żyje, **wynieśli go na balkon i powiesili na ręczniku,** chcąc w ten sposób symulować samobójstwo. Niestety jednak **ręcznik zerwał się, wobec czego pozostawiono zwłoki nieszczęśliwego w pozycji wpół leżącej,** przebierając go uprzednio w czystą koszulę.

Po dokonaniu mordu Olejniczak **udał się do swego brata,** a spotkany przez policjanta opowiadał, iż został napadnięty przez jakiegoś osobnika, który nagryzł mu palec.

Olejniczak zeznaje w ten sposób, że stara się wpoić w Sąd przekonanie, iż w chwili, gdy wyszedł z pod łóżka, Tarkowski był już w wskórczu przedśmiertnym, wobec czego główną sprawczynią zbrodni jest Tarkowska.

Oskarżona Tarkowska zaprzecza jakoby miała brać czynny udział w zbrodni, oświadczając, że krytycznej nocy **Olejniczak z dwoma towarzyszami, których nie zna wszedł na balkon i pukał do drzwi.** W chwili, gdy śp. Tarkowski otworzył drzwi, Olejniczak wyciągnął go na balkon i tam przypuszczalnie zamordował wspólnie z towarzyszami. Tarkowska obawiając się Olejniczaka, nie wyszła mężowi na pomoc i dopiero później **zawiadomiła jednego z sąsiadów, który jednak obawiając się trupa, nie chciał przyjść.**

Wobec takiego stanu rzeczy Tarkowska przesiedziała **z swym 5-cio letnim synkiem** w pokoju aż do chwili, gdy rano zjawiła się policja.

Tarkowska w zeznaniach swych płacze się, dając na pytania przewodniczącego prokuratora zupełnie mętne odpowiedzi.

Zkolei przystąpiono do przesłuchania świadków.

Zeznaje posterunkowy P. P. Leciejewski, który pierwszy przybył na miejsce wypadku. Znając stosunek Olejniczaka do Tarkowskiej, przypuszczał w pierwszej chwili, że rzeczywiście denat się powiesił i zwrócił się do oskarżonej ze słowami: „do tego go pani doprowadziła"....

Następnie zeznaje św. st. posterunkowy Banaszak, który po przybyciu stwierdził brak oznak zachodzących przy powieszeniu i zaraz doszedł do przekonania, że ma do czynienia z morderstwem.

Rozprawa trwa w dalszym ciągu. **Beff.**

Szajka świętokradców obrabowała kościół św. Augustyna w Warszawie

Przed paru dniami **do kościoła św. Augustyna w Warszawie włamali się w nocy złodzieje i skradli z tabernaculum złoty kielich, puszkę do hostyj, patynę, zdarli z** obrazu Matki Boskiej **sukienkę, wyszywaną szafirami i szmaragdami,** z innej figury Matki Boskiej zdarli **złotą koronę** i przez nikogo niepostrzeżeni uciekli tą samą drogą, którą weszli — t. j. przez lufcik od ulicy.

Zaalarmowana kradzieżą policja, po żmudnych dochodzeniach doszła do przekonania, że **świętokradcami są Filip Siemiątkowski, zawodowy złodziej warszawski i niejaki Paciorkowski.** Siemiątkowskiego aresztowano a niedługo spotka to samo i Paciorkowskiego, gdyż policja jest już na jego tropie.

Świętokradcy zrabowane **przedmioty zakopali na placyku w pobliżu ul. Młynarskiej na Woli.** Onaleziono tam wszystkie, pogięte i uszkodzone. **Sukienkę,** z której zdarli cenne kamienie, **wrzucili do Wisły.**

Przy Siemiątkowskim znaleziono pozatem plany kościoła św. Krzyża i Wszystkich Świętych. Świętokradca przyznał się, że wszystko było już gotowe do ograbienia tych dwóch świątyń. Dzięki ujęciu groźnego **zbrodniarza planowane kradzieże zostały udaremnione.**

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . 15 fen.
. . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. -- tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 75
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," "Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
wekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarcznie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięczn w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3.09 zł